TYGODNIK POLITYCZNY
WARSZAWSKIEGO DZIENNIKA NARODOWEGO
WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 15 ROK 5 | Warszawa, niedziela 9 kwietnia 1939 r. | Cena numeru 10 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką | Redakcja i Administracja: Warszawa 1, Zgoda 5. | Warunki prenumeraty, ceny ogłoszeń i informacje — na ostatniej stronie

ŚWIĘTO NADZIEI I ZWYCIĘSTWA

Święto Zmartwychwstania jest świętem największego cudu, jaki ludzkość zna. Stała się rzecz, której nasz ludzki ułomny umysł pojąć nie może.

Oto Bóg — Człowiek przyszedłszy na ziemię, dał się umęczyć i ukrzyżować. Śmierć Syna Bożego była poprzedzona strasznymi mękami. Golgota męki Chrystusowej potrzebna była dla odkupienia świata. Grzech pierworodny, ciążący nad wszystkimi ludźmi przez wszystkie czasy — z wyroku Boga - Ojca został odkupiony męką i śmiercią Syna Bożego. Jest to więc Święto Odkupienia. — Ludzkość została zbawiona. Ileż treści kryje w sobie to jewno słowo — Odkupienie.

Przez odkupienie dopiero bramy niebios zostały otwarte dla ludzi. Przez Odkupienie dusza ludzka może znów wrócić do Tego — który ją tchnął w ciało. — do Boga. Na Golgocie odkupione zostały wszystkie grzechy.

Odkupienie — to wielki cud Miłości.

**

Syn Boży został pogrzebion. A trzeciego dnia — tak, jak zapowiedział— Zmartwychwstał.

Zmartwychwstanie. Słowo dla nas niepojęte. Ciało umęczone, bez śladu życia zamknięte w grobie — ożyło. Bóg - Człowiek ożył w swej ludzkiej postaci. To co było umarło, martwe, — stało się znowu żywe. Ci, którzy byli świadkami śmierci Chrystusa — potem ponownie Go widzieli jako Boga - Człowieka.

Niewzruszone prawo natury, które stanowi, że co raz umrze, co raz żyć przestanie — nie może więcej do życia wrócić — zostało tu obalone i przełamane. Jest to cud największy — jaki sobie wyobrazić można.

Zmartwychwstanie to dowód, że w mocy Boga wszystko leży, że Bóg wszystko może. Ten cud każe nam wierzyć mocno w Boga i każe nam mieć nadzieję w lepszą przyszłość. Zmartwychwstanie to wielki cud Wiary i Nadziei.

**

Święto Zmartwychstania przypada na przełom zimy i lata. Wszystko na świecie budzi się do nowego życia po ciężkim. zimowym śnie. Życie całe przez zimę jak gdyby zamarło.

Ale przychodzą pierwsze promienie wiosennego słońca. Wszystko zaczyna się ożywiać. Ziemia pachnie nowym życiem.

Radość ogarnia człowieka. Dusza jego raduje się. Człowiek czuje się jakoś więcej, cząstką całego świata, budzącego się do życia.

Ale to nie tylko słońce tak na nas działa — to nie tylko wiosna tak nas ożywia. To spływa na nas żywcj zdrój Łaski Bożej. To padają na nas promienie Odkupienia i Zmartwychwstania.

Dlatego dzwony na Zmartwychwstanie biją radośniej niż kiedy indziej.

**

My Polacy szczególnie ukochaliśmy właśnie Święto Zmartwychwstania. Kochamy i inne święta kościelne i przywiązujemy do nich wielkie znaczenie. Ale Zmartwychwstanie jest nam najdroższe. Przecież to święto Nadziei.

A przez sto przeszło lat Naród nasz był w ciężkiej potrójnej niewoli. Zdawało się nieraz, że już nie ma ratunku.

Ale co roku przychodziło święto Zmartwychwstania. To święto dodawało umęczonemu narodowi otuchy.

Bóg - Człowiek zmartwychwstał — Zmartwychwstanie i Polska.

Te słowa kazały całym pokoleniom przetrwać najcięższą niewole.

Co roku dzwony bijące na rezurekcji budziły cały naród, umacniały nadzieje lepszej przyszłości Co roku cały naród polski w święto Zmartwychwstania głośno wyznawał swą wiare w Polskę i Jej Zmartwychwstanie.

I Naród nasz po wielu latach oczekiwania doczekał się Zmartwychwstania Polski.

**

Tegoroczne święto Zmartwychwstania obchodzimy i my Polacy i cały świat katolicki w szczególnych warunkach.

Świat zdaje się być w przededniu zawieruchy wojennej. Gwałtowny wzrost potęgi Niemiec zaniepokoił wszystkich. Nie tylko bratni naród czeski, który swą niepodległość utracił, nie tylko bliski nam naród litewski, któremu odebrano Kłajpedę — ale i my Polacy, i Francuzi i Anglicy i Belgowie i Holendrzy i inne państwa — zagrożone są tym nagłym wzrostem Niemiec. Stąd atmosfera podniecona, stąd niepokój powszechny.

Ale my Polacy nie mamy się czego bać. Właśnie dziś możemy być spokojni. Spokojniesi od innych narodów. Bo my gotowi jesteśmy się bić — gdyby Niemiec nas zaczepił Gotowość tę okazaliśmy właśnie teraz. Cały naród stanął jak jeden mąż, gdy sytuacja stała się niejasna. To musiało Niemców zastanowić i świat zadziwić.

Zbyt mocno kochamy naszą ziemię i naszą wolność państwową, byśmy ją mieli oddać.

**

Możemy być dumni z siebie i spokojnie patrzeć w przyszłość. Choć dużo jeszcze mamy do zrobienia.

Polska zmartwychwstała, ale to nie znaczy, by w Polsce tej zaraz wszystko było bez zarzutu.

Najważniejsze sprawy czekające rozwiązania to: sprawa żydowska, przebudowa społeczna, przebudowa gospodarcza, uregulowanie sprawy mniejszości narodowych, sprawa bezrobocia, przeludnienie wsi, sprawa nadania takiego ustroju politycznego państwu, by państwo to było rządzone przez naród, zgodnie z jego wolą i jego zadaniami dziejowymi.

To zadanie i cele stojące przed nami. A jednym wielkim celem, który tamte obejmuje to „Wielka Polska". Dziś Naród wokół Idei Wielkiej Polski, Polski katolickiej i narodowej jednoczy się i łączy. Cen ten, który do niedawna był celem tylko Obozu Narodowego — przyjmuje za swój cały naród.

Te zmiany w nastrojach, te przemiany w narodzie, których jesteśmy świadkami, — są zadatkami lepszej przeszłości.

**

Dlatego kiedy w święto Zmartwychwstania dzwony biją radośnie „Alleluja, Alleluja" możemy mieć nadzieję i mocno wierzyć, podobnie jak nasi ojcowie, którym dzwony te zwiastowały przyjście wolnej Polski, że przyjdzie i Wielka Polska.

**

Dlatego w to święto radości ogólnej cieszcie się i Wy Koledzy!

Podnieś w górę czoło, schylony nad pługiem Kolego rolniku — i Ty przybity do ziemi nędzą i wyzyskiem obcych, robotniku i Ty młody inteligencie, który nie wiesz co to prace i zarobek. Wszyscy patrzmy jasno w przyszłość.

Dziś święto Zmartwychwstania — święto radości. A dla nas to zapowiedź lepszego jutra, jutra nowego, jutra, w którym spełnią się nasze marzenia — jutra Wielkiej Polski.

ZMARTWYCHWSTANIE

TRZECIEGO DNIA, PO KRWAWEJ CHRYSTUSA GOLGOCIE,
GDY ŚWIT ODSŁONIŁ Z TRZEMA KRZYŻAMI KALWARIE...
DO CHRYSTUSA, CO GO STRZEGŁA STRAŻ W KAMIENNEJ GROCIE,
POMAŚCIĆ CZŁONKI JEGO ZDĄŻAŁY TRZY MARIE.

SZŁY TRWOŻLIWIE DO GROBU GDZIE LEŻAŁ KRÓL - KRÓLÓW
Z RANAMI PIĘCIU, WŁÓCZNIĄ PRZEBITY BÓG - CZŁOWIEK,
Z WYRYTYM W OCZACH PIĘTNEM GORYCZY I BÓLU
I ZE ŁZAMI BOLEŚCI SKRZEPŁYMI U POWIEK...

KTO NAM TEN KAMIEŃ CIĘŻKI OD GROBU ODWALI?...
SZEPNĘŁA W DRODZE JEDNA Z NICH DRŻĄCEMI USTY...
A GDY PRZYSZŁY — ŻOŁDACY PRZY GROBIE NIE STALI,
GŁAZ BYŁ ODWALON... WESZŁY DO GROBU... BYŁ PUSTY...

GDZIEŻ ON...? JĘKNĘŁY MARIE... NAGLE NIESPODZIANIE,
W AUREOLI ŚWIATŁA JASNEGO POWODZI,
SPŁYNĄŁ NA ZIEMIĘ ANIOŁ, JAK NA ŚWIAT ŚWITANIE,
I SPYTAŁ NIEWIAST SŁODKO — TAK JAK MÓGŁ NAJSŁODZIEJ...:

KOGO SZUKACIE?... CHRYSTA — ODRZEKŁ GŁOS NIEWIEŚCI,
CO ZA ŚWIAT CIERPIĄC DAŁ BOK PRZEBIĆ SOBIE WŁÓCZNIĄ —
...NIEMAŻ GO TU.. ZMARTWYCHWSTAŁ.. TAK JAK OBWIEŚCIŁ
ZA ŻYCIA JESZCZE ŚWIATU, ZBIROM I SWYM UCZNIOM...

DO EMAUS, DWÓCH LUDZI ZDĄŻAŁO — A CZASEM,
STAWALI W DRODZE ŻYWO COŚ SOBIE TŁUMACZĄC...
I NIEWIEDZIELI ONI: ŁUKASZ Z KLEOFASEM,
ŻE TEGO CO NA KRZYŻU SKONAŁ WNET ZOBACZĄ...

Marek Optołowicz.

Wszystkim Przyjaciołom, Prenumeratorom, Czytelnikom i Współpracownikom naszego pisma serdeczne życzenia „Wesołych Świąt" składa

REDAKCJA

Senat najstarszej Wszechnicy o polskiej młodzieży i atakach na jej postawę

Na Uniwersytecie Jagiellońskim ogłoszono w dniu 29 marca br. następującą odezwę rektora:

„Podaję do wiadomości młodzieży akademickiej U. J. uchwałę Senatu Akademickiego U. J. z dnia 29 marca br.:

Wobec poważnej sytuacji międzynarodowej, która zmusza cały naród do czujności i do wytężenia wszystkich sił, moralnych i materialnych dla sprostania ciężkim zadaniom, jakie może nam każdej chwili narzucić dziejowa konieczność, Senat Akademicki U. J. uważa za swój obowiązek stwierdzić, że ogół polskiej młodzieży naszego uniwersytetu, pełny jest najlepszych chęci, zapału do pracy oraz świadomy w zupełności wielkich obowiązków, jakie ma do spełnienia wobec narodu i państwa. **Nasza młodzież akademicka** — w przyszłości obywatele i kierownicy nawy państwowej — z natury rzeczy interesuje się żywo zagadnieniami społecznymi i politycznymi i reaguje nieraz w sposób może zbyt bezpośredni na wypadki, dotyczące najbardziej żywotnych spraw narodu, równocześnie jednak nie zaniedbuje bynajmniej swoich obowiązków naukowych i nie wyłamuje się poza sporadycznymi wypadkami z ram karności, zakreślonych ustawami akademickimi.

Stosunki między władzami uniwersyteckimi a młodzieżą polegają na pełnym wzajemnym zaufaniu i nie nastręczają trudności.

Na tym tle trzeba stwierdzić, że przejaskrawienie i generalizowanie zarzutów, jakie w ostatnich tygodniach padały w ciałach ustawodawczych i w niektórych organach prasowych na polską młodzież akademicką i władze szkół wyższych, jest krzywdą dla młodzieży i poważnym utrudnieniem działalności władz akademickich. **W traktowaniu młodzieży akademickiej, której znaczną część stanowi tak ważny składnik naszego rezerwowego korpusu oficerskiego i wchodzi w skład Legii Akademickiej, nie można w żadnym wypadku stosować metod, niedających się pogodzić z honorem polskiego akademika i mundurem oficerskim, który nosi lub będzie nosiła.**

Należyte zużytkowanie zapału i sił młodzieży dla urzeczywistnienia najwyższych ideałów narodu wymaga pełnego wyrozumiałości i spokoju traktowania ich dążeń ze strony starszego społeczeństwa i władz państwowych, a wszelkie objawy nadmiernej drażliwości i podejrzliwości ze strony tych czynników w stosunku do młodzieży i władz akademickich, jakie niestety można zauważyć w niektórych środowiskach, przyczyniają się tylko uo siania nieufności i niechęci, na przyszłość szkodząc przez to dotkliwie dziełu konsolidacji narodowej, niezbędnej dla dalszego rozwoju potęgi i odporności państwa.

Senat Akademicki U. J. wyraża pewność, że w obliczu ogromnych i jakże trudnych zadań, jakie czekają w najbliższej przyszłości cały naród, polska młodzież akademicka, jak w latach 1914, 1918 i 1920, tak i teraz spełni z zapałem i znakomicie wszelkie ciążące na niej obowiązki i zasłuży sobie nie tylko na pełne zaufanie, ale i na wdzięczność całego społeczeństwa i władz państwowych".

Odezwę podpisał

Rektor U. J.
Tadeusz Lehr-Spławiński.

Odezwa powyższa wywołała w kołach młodzieży uniwersyteckiej Krakowa żywe zadowolenie i wdzięczność dla władz akademickich w szczególności dla Rektora U. J. za pełną godności obronę honoru młodzieży akademickiej, w ostatnich czasach bardziej niż kiedykolwiek atakowanej ze strony pewnych czynników. Równocześnie prawie z powyższą odezwą, jakby jej uzupełnienie i potwierdzenie postawy polskiej młodzieży wobec aktualnych zagadnień, Bratnia Pomoc Studentów U. J. wysłała następujący list na ręce gen. L. Berbeckiego, komisarza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej:

„Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie deklaruje 500 zł na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i zarazem przystępuje do zorganizowania zbiórki na ten cel wśród polskiej młodzieży akademickiej. Równocześnie wzywa wszystkie Bratnie Pomoce Wyższych Uczelni w Polsce do udziału w pożyczce i przeprowadzenia podobnej akcji i dania także w ten sposób odprawy atakom na polską młodzież akademicką".

Może wreszcie cytowana przez nas odezwa, jak i list młodzieży otworzą oczy niektórym czynnikom w Polsce na szkodliwość prowadzonej kampanii przeciw polskiej młodzieży.

UCHWAŁA MŁODZIEŻY LWOWSKIEJ

Na zebraniu mieszkańców III Domu Techników we Lwowie w dniu 29 marca 1939 uchwalono następujący wniosek:

Mieszkańcy II. Domu Techników, członkowie Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej we Lwowie na zebraniu odbytym w dniu 29 marca 1939 rozumiejąc powagę sytuacji w jakiej znajduje się obecnie Polska, oraz doceniając konieczność dozbrojenia Armii, deklarują na ten cel kwotę zł 1000.— (tysiąc).

Jednocześnie zapewniają, że gotowi są, gdy zajdzie tego potrzeba, zadeklarować swoją krew i życie jako najwyższą ofiarę, jaką obecnie dysponują.

POPIERAJ L.O.P.P.

Lwowska młodzież narodowa zgłasza się na ochotnika do prac fortyfikacyjnych

LWÓW, 29.3. Plenarne zebranie młodzieży wszechpolskiej we Lwowie powzięło uchwałę następującej treści, przyjętą wśród ogromnego entuzjazmu:

„Narodowa młodzież akademicka, biorąc pod uwagę niebezpieczeństwo, zagrażające naszej Ojczyźnie ze strony wroga niemieckiego, uważa, że należyte przygotowanie kraju do odparcia tego wroga jest najważniejszym zagadnieniem. Aby oprócz słów dać w tej chwili jako wyraz swego stanowiska czynem, zgłasza gotowość oddania ochotniczo bez interesownie miesiąca swych wakacyj przy pracy nad budową fortyfikacyj na naszych granicach z Niemcami".

Przywódcy stronnictw polskich w Komitecie Pożyczki Lotniczej

Gen. Berbecki zapowiedział na konferencji prasowej, że do Komitetu Pożyczki Lotniczej zaproszone zostaną zarządy siedmiu polskich stronnictw politycznych. Stronnictwa zaproszenie przyjęły. Do Komitetu Pożyczki Lotniczej weszli najwybitniejsi przywódcy następujących stronnictw: Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Ludowego, Obozu Zjednoczenia Narodowego, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Pracy, Obozu Narodowo - Radykalnego i dawnej Chrześcijańskiej Demokracji.

Z ramienia Stronnictwa Narodowego weszli w skład Komitetu p. p.: prof. Władysław Folkierski — prezes Rady Naczelnej, red. Zygmunt Berezowski — sekretarz Komitetu Głównego, mec. Kazimierz Kowalski — prezes Zarządu Głównego, dr Tadeusz Bielecki — wiceprezes Zarządu Głównego i kierownik wydziału organizacyjnego, i prof. Roman Rybarski — członek Komitetu Głównego.

Z ramienia innych Stronnictw weszli do Komitetu m. in.: gen. Józef Haller (Str. Pracy), b. marszałek Rataj (Str. Ludowe), gen. Skwarczyński (O. Z. N.), red. Mieczysław Niedziałkowski (P. P. S.), b. pos. Arciszewski (P. P. S.), mec. Józef Chaciński (dawna Ch. Dem.), mec. Jan Jodzewicz (O. N. R.), Karol Popiel (Str. Pracy) Stanisław Mikołajczyk (Str. Ludowe).

***

Fakt, iż przedstawiciele wszystkich polskich ugrupowań politycznych zasiądą wspólnie przy jednym stole obrad, zdarza się po raz pierwszy od wielu już lat. Mimo to, w fakcie tym nie zamierzamy dopatrywać się żadnej politycznej sensacji. Wynika on z naturalnego rozwoju wydarzeń ogromnej doniosłości, które zastać mu szą całe społeczeństwo polskie w postawie jak najbardziej zdecydowanej i w pełnej gotowości wobec powagi sytuacji zewnętrznej.

Wejście przedstawicieli Stronnictwa Narodowego do Komitetu Pożyczki nie ma charakteru politycznego i w niczym nie przesądza stosunku Stronnictwa do bieżącej polityki zewnętrznej i wewnętrznej naszego państwa.

Ze swej strony — rzecz oczywista — wykonamy w dziedzinie zagadnień obrony państwa wszystko, czego oczekiwać można od wielkiego ruchu polskiego nacjonalizmu, który na swych sztandarach umieścił nie od dziś hasło Wielkiej Polski.

„Wielka Brytania zawierzyła swoje sumiene Polsce"

LONDYN, 3.4. — Niedzielna prasa angielska w szeregu artykułów omawia obecną sytuację międzynarodową.

„Sunday Times" w artykule swym przypomina, że przy końcu wielkiej wojny W. Brytania nie wzięła na siebie wobec nowych państw wschodniej Europy żadnych zobowiązań poza tymi, które zawierał pakt Ligi Narodów, a te mniej więcej zniknęły wskutek niepowodzeń, jakie spotkały sprawę abisyńską. Gdy Sir Austin Chamberlain wprowadził W. Brytanię do sieci porozumień lokarneńskich, gwarancja brytyjska była wyraźnie ograniczona do zachodnich granic Niemiec.

Jednak stało się, że obecnie W. Brytania swoje stanowisko porzuciła. Premier Chamberlain wyciągnął w Birmingham nieuniknioną konkluzję z tragedii czeskiej. Wskazał on na to, że Hitler swój marsz ku wielkim Niemcom rozszerzył na marsz, **którego celem było anektowanie całego narodu nie niemieckiego. Jakąż może być interpretacja tego rodzaju czynu?** Stanęliśmy ponownie — pisze dziennik — w obliczu niebezpieczeństwa **całkowitego załamania się zasady równowagi mocarstw.** Aby tego uniknąć, W. Brytania toczyła w ciągu 4-ch stuleci cztery kolejne wielkie wojny: przeciwko Hiszpanii pod Filipem II, przeciwko Francji pod Ludwikiem XIV, przeciwko Francji pod Napoleonem i przeciwko Niemcom pod Wilhelmem II. Nie my pragniemy walczyć znowu. Nasze sumienie narodowe jest czyste co do tego, że nie zmierzamy do żadnego rozszerzania naszego panowania, ale doskonale rozumiemy groźbę, skierowaną do nas. **Jesteśmy zmuszeni odeprzeć ją.**

Znany publicysta angielski Scrutator, piszący co tydzień na łamach „Sunday Times", rozważa również deklarację premiera Chamberlaina i stwierdza, że Polska, podobnie, jak b. Czecho - Słowacja jest sojuszniczką w stanie rzeczy przed deklaracją. Gdyby Francja, pozostająca wierną swoim sojuszom, została zaatakowana, W. Brytania zawsze wciągnięta byłaby z tytułu swego traktatu z Francją, ale w tym wypadku kończyłaby się odpowiedzialność brytyjska za cokolwiek, co by się stało na wschód od Renu. **Ale w piątek izba gmin bez wahania przyjęła nowe zobowiązania, a istnieją wszystkie powody do przypuszczenia, że w tym poszczególnym wypadku odzwierciadla ona opinię całego kraju. Postanowienia, zawarte w deklaracji w stosunku do Polski, zaczną działać w wypadku ataku, któremu rząd polski sam uzna za konieczne przeciwstawić się z racji swoich żywotnych interesów przy użyciu całej swej siły narodowej. W takim wypadku W. Brytania obowiązana jest przyjść Polsce natychmiast z pomocą.** Francja solidarna jest z W. Brytanią w tej polityce, ale stosunek Francji z Polską od dawna był odmienny od brytyjskiego. Polska jest sojusznikiem Francji i wobec tego gwarancja brytyjska nie dorzuca niczego do zobowiązań Francji. Bezcelowym byłoby wyobrażać sobie, że gwarancja brytyjska nie przedstawia olbrzymiego rozszerzenia wszelkich zobowiązań, jakie dotąd W. Brytania na siebie brała. **Ale obecne zobowiązanie na rzecz Polski obliguje bezpośrednio W. Brytanię wobec Polski samej.**

Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times" powtarza interpretację, udzieloną prasie przez Foreign Office na temat deklaracji Chamberlaina. Deklaracja brytyjskiego Foreign Office zadowoliła — zdaniem korespondenta dyplomatycznego „Sunday Times"—koła polskie i obecnie rozmowy między min. Beckiem a rządem brytyjskim rozpoczną się w atmosferze wzajemnego zaufania.

Korespondent dyplomatyczny „Observera" nakreśla dalsze kroki w podjętej konsultacji mocarstw. Przede wszystkim — pisze korespondent — **należy ustalić, że rząd polski zdecydowany jest przeciwstawić się siłą oręża wszelkiej agresji, niezależnie od pretensji, mającej na celu ograniczenie suwerenności lub naruszenie polskich interesów żywotnych.**

„Sunday Dispatch" w związku z niektórymi interpretacjami na temat deklaracji Chamberlaina podkreśla, że swej strony kategorycznie, **że co do działania zobowiązań brytyjskich nie może być żadnej wątpliwości i że Polska sama w każdym wypadku określa, czy uważa swą niezależność za zagrożoną. W. Brytania — kończy dziennik — zawierzyła swoje sumienie Polsce.**

W innych gazetach niedzielnych są również liczne artykuły opisowe o sprawach polskich z tym uzasadnieniem, że W. Brytania po ogłoszeniu deklaracji Chamberlaina musi obecnie mieć więcej wiadomości o Polsce.

Ideologia i geografia

W ostatnich latach dużo się mówiło o wpływie ideologii wyznawanej przez różne narody, na bieg spraw politycznych w Europie. Byli tacy, co zapowiadali, że na kontynencie naszym utworzą się „bloki" ideologiczne, które doprowadzą do konfliktu zbrojnego.

Nie było to rzeczą niemożliwą, wszak świat widział już wiele wojen religijnych, a wojna „ideologiczna" nie różniła by się w istocie swej od tych wojen właśnie.

Jeśli wszakże bliżej się przyjrzeć wypadkom roku ostatniego, jeśli zanalizować przyczyny i powody, które postawiły Europę nad brzegiem przepaści katastrofy wojennej, to trzeba dojść do wniosku, że przyczyny te i powody były li tylko natury geograficznej i historycznej, jak to Niemcy dziś lubią nazywać — geopolitycznej.

Boć skąd już tyle razy w dziejach wzięło się niebezpieczeństwo wojny? Nosi ono wyraźną i niezatartą markę fabryczną, ma swe świadectwo pochodzenia — **made in Germany.**

Nie mówimy tego w tym celu, aby zaliczyć Niemców do szeregu narodów „niecnotliwych". Stwierdzamy tylko niezbity fakt historyczno - polityczny, który wynika zapewne z różnych przyczyn — z położenia geograficznego państwa niemieckiego, z historii, ze stosunków społecznych i gospodarczych w Niemczech, wynika z charakteru i duchowości narodu (nie rasy) niemieckiego.

Przywódcy tego narodu twierdzili, że ma on dążenia pokojowe, że pragnie tylko odzyskać swoje, lecz nie będzie sięgał po cudze, że nie ma najmniejszej intencji panowania nad innymi narodami... Fakty, brutalne, lecz jakże wymowne fakty, powiedziały co innego. Niemcy pożądają „przestrzeni życiowej" (Lebensraumu na wschodzie) pragną tę część naszego kontynentu „urządzić" według swej metody i swego planu, chcą „uszczęśliwić" narody niższego rzędu zbawiennym wpływem swej wyższej „kultury".

Oto ich cele istotne. Ideologia jest tylko pokrywką i pretekstem, tak jak pretekstem było chrześcijaństwo dla Krzyżaków, gdy dokonywali podboju Prus i zabierali Polsce ziemie, powiaty i miasta, by zaokrąglić i wyprostować granice swego terytorium.

Takim samym pretekstem jest dla polityki niemieckiej walka z bolszewizmem, dla której — w postaci paktów antykomunistycznych — chcą pozyskać różne narody, między innymi i Polskę.

Ideologia narodowa już zwycięży-ła w Europie, nie grozi jej niebezpieczeństwo zaniku. Klęska komunistów w Hiszpanii położyła koniec rozszerzaniu się komunizmu na naszym kontynencie. Jest tylko jedna możliwość „odegrania się" komunizmu, a mianowicie wojna, a niebezpieczeństwo wojny stwarzają nie umiarkowane dążenia polityczne Niemiec, ich psychoza zaborcza nie odpowiadająca już ich możnościom politycznym.Niemcy nie zorientowały się jeszcze jak dalece zmieniło się po wojnie (1914 — 1918) ich położenie polityczno - wewnętrzne i zewnętrzne — i ten ich błąd w ocenie sytuacji wytwarza możliwość wojny, a w razie wojny, niechybnej nowej klęski Niemiec.

Oceniając obiektywnie i trzeźwo dzieje ostatniego roku, dochodzimy do wniosku, że trzeba złożyć do lamusa ze starzyzną takie pojęcia jak walki ideologiczne na terenie międzynarodowym, konflikty między państwami „totalnymi" i „Wielkimi Demokracjami" i t. d. Gdzież są te „Demokracje"? Czyż demokracją jest Związek Sowiecki? A może Francja z dyktaturą Daladiera? A może Anglia, gdzie mimo demokratyzacji społeczeństwa w polityce trwają stare tradycje arystokratyczne?

Cała ta modna do niedawna, a jakże płytka frazeologia „funta kłaków nie warta". Pokazało się to dobitnie w czasach ostatnich. Ujrzeliśmy oblicze dawnych, znanych z liczącej dwa z górą tysiące lat, historii ludów germańskich. To, co o nich pisał Tacyt, to czegośmy się tak dobrze nauczyli z doświadczeń naszych dziejów, a nie żadne „ideologie", oto przyczyny najnowszych wydarzeń w Europie.

Zmiana nastąpiła — jak już powiedzieliśmy — tylko jedna. Ta mianowicie, że siły i możliwości Niemiec nie odpowiadają już tradycyjnym dążeniom i planom niemieckim. Z tego jednak nie zdaje sobie jeszcze sprawy naród niemiecki i jego przywódcy. I tu jest zarodek przyszłych katastrof europejskich, które w pierwszej linii zagrażają samym Niemcom.

Anglia i Niemcy

Podróż ministra spraw zagranicznych Polski stoi dziś na pierwszym miejscu zainteresowań kierowników polityki niemieckiej.

Dlaczego? Odpowiedź jest bardzo prosta.

Podstawą polityki Niemiec jest przeświadczenie, że przeznaczoną dla Niemców „przestrzenią życiową" (Lebensraum) jest Europa Wschodnia. Ażeby tę przestrzeń należycie wyzyskać, chcą Niemcy mieć przewagę polityczną w tej części naszego kontynentu.

Co to znaczy przewaga polityczna? Ostatnie posunięcia niemieckie jasno na to wskazują. Niektóre obszary są po prostu wcielane do Rzeszy nad innymi obejmuje ona „protektorat", inne pragnie pozostawić jako państwa niezależne, pod warunkiem wszakże, że państwa te będą się znajdowały w orbicie polityki niemieckiej, to znaczy, że będą pozbawione wolności prowadzenia polityki zagranicznej według swego uznania i zgodnie ze swymi interesami.

Na drodze prowadzącej do takiego „urządzenia" Europy wschodniej stoją przede wszystkim państwa położone na wschód od Niemiec. Nie mają one zamiaru wyrzec się swej niezależności politycznej.

Obecnie na tej drodze zjawiła się Anglia. I to jest istotne znaczenie dla Niemiec ostatniej deklaracji premiera Chamberlaina.

Niemcy pragnęłyby nie zadzierać z W. Brytanią i oprzeć swój do niej stosunek na podziale terytoriów i wpływów.

Niechaj Anglia panuje nad morzami i posiada dominia na innych kontynentach, a nam niech zostawi Europę Wschodnią, gdzie my zbudujemy swoje Indie, swój Egipt, swoją Kanadę i Australię, swoje posiadłości „kolonialne".

Oświadczenie premiera Chamberlaina godzi w ten plan niemiecki, jest odrzuceniem przez W. Brytanię takiego „współdziałania" Anglia nigdy się dotychczas nie zachowywała obojętnie w stosunku do tego, co się działo na kontynencie europejskim Zasadą niewzruszoną jej polityki było przeciwstawianie się temu, ażeby na kontynencie jedno z państw zdobyło hegemonię. Dlatego walczyli Anglicy z Napoleonem I, dlatego stanęli obok Francji przeciw Niemcom Wilhelma II, dlatego zaraz po wojnie pracowali nad osłabieniem Francji, dlatego dziś stanęli przeciw Hitlerowi i zapowiadają, że jeśli Polska będzie broniła swej niezależności, to gotowi są rzucić na szalę wszystkie swe siły...

Taki jest sens i logika polityki angielskiej.

Niemcy zdają sobie sprawę z wagi zapowiedzi p. Chamberlaina. Wiedzą o tym, że Anglia przegrywała bitwy, lecz nie przegrywała wojen, wiedzą, że aczkolwiek się „zestarzała", to jednak rozporządza jeszcze wielką potęgą...

Nie godzą się więc z położeniem. Usiłują Anglię przekonać, że w jej interesie jest zgodzić się na kompromis — dla was świat cały, dla nas Europa wschodnia Usiłują nastraszyć Polskę, ostatnia mowa kanclerza Hitlera mówiła wyraźnie o tym, co czeka państwa, które by chciały „wyciągać kasztany z ognia" dla mocarstw zachodnich (czytaj: dla Anglii).

Niemcy „urządzają" wschód Europy: wcieliły Czechy do Rzeszy, zabrały Litwie Kłajpedę objęły „protektorat" nad Słowacją, narzuciły Rumunii traktat handlowy, liczą na to, że Węgry, których celem głównym jest odzyskanie granic historycznych sprzymierzą się z Rzeszą, jako z jedyną potencją, która może się przyczynić do urzeczywistnienia marzeń Węgier powojennych.

W stosunku do Polski mogą mieć Niemcy różne „chęci". Jest jasne, że uważają za konieczne wcielenie Gdańska do Rzeszy. Sądzą, że trzebaby ulepszyć komunikację z Prusami Wschodnimi, na razie może przez eksterytorialne autostrady Nie byli by od tego, ażeby Polska przystąpiła do paktu antykomunistycznego..

Lecz to wszystko są drobiazgi, lub rzeczy nie pilne. Najważniejszą dla Niemiec sprawą jest to, by pozbawić Polskę możności prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej, by ją włączyć w orbitę polityki niemieckiej.

Polska posiada sojusze i pakty z różnymi państwami. Trudno od niej żądać, by się tych sojuszów i paktów wyrzekła Łatwiej natomiast zniechęcić ją do zawierania sojuszów lub paktów nowych. Stąd akcja polityczna na Niemiec z powodu oświadczenia premiera Chamberlaina!

Niemcy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że moment jest niezmiernie ważny, że dzieją się rzeczy, któr zadecydują o wypadkach przyszłości. że posunięcia dziś zrobione — choć będą miały pozory zwykłości — staną się wielkimi wydarzeniami, gdy się na nie spojrzy z odległości lat...

Kto chce zrozumieć, co się koło niego dzieje, ten musi sobie zdawać sprawę, że dla polityki niemieckiej, kładącej podstawy pod przyszłe „urządzenie" Europy Wschodniej ten tydzień przedświąteczny posiada niepoślednie znaczenie. Z ziarn teraz posianych wyrosną plony przyszłe.

Z pogrzebu ś. p. Karola Wierczaka



Najbliżsi przyjaciele i koledzy wynoszą trumnę z kościoła Zbawiciela, na pierwszym planie dr. Tadeusz Bielecki, obok widoczny ks. prał. Marceli Nowakowski.



Za karawanem postępuje najbliższa rodzina śp. red. Karola Wierczaka, dalej władze i delegacje Stronnictwa Narodowego z całego kraju.



Wieniec od Matki śp. Karola Wierczaka niosą narodowcy w jasnych mundurach.

Reakcja Niemiec
na mowy Chamberlaina i Halifaxa

BERLIN, PAT. „Deutscher Dienst" oświadcza na temat mowy Chamberlaina i Halifaxa m. in.: Zdaniem Niemiec Anglia wszelkimi siłami pracuje w kierunku polityki okrążenia przeciw żywotnym interesom niemieckim. Jest sprawą pozostałych państw, jakie wyciągną konsekwencje z metod angielskich, streszczających się w tym, iż Anglia nie pragnie trudzić się sama, lecz służyć im jedynie dobrymi radami, jak mają trudzić się dla Anglii. Rząd brytyjski — twierdzi agencja — najwidoczniej nie zrozumiał dobrze mowy kanclerza.

W zakończeniu agencja podkreśla z naciskiem, iż Rzesza nie ma zamiaru odczekiwać, aż zostanie zamknięty pierścień okrążający i aż stanie się nierozerwalny.

Jako jedyny z dzienników niemieckich zdążył dotychczas zająć stanowisko wobec mów Chamberlaina i Halifaxa „Lokal Anzeiger". Dziennik zaopatruje swój krótki komentarz redakcyjny tytułem „Miecz Damoklesa"

„Lokal Anzeiger" charakteryzuje mowy brytyjskich mężów stanu w tym kierunku. że znowu usiłowali oni odeprzeć zarzut prowadzenia polityki okrążenia, co się im nie udało. Chamberlain — ciągnie dziennik — powiedział, że widzi się zmuszonym do zmiany, gdyż zagrożona została zasada, której Anglia zobowiązana jest bronić. Wynika stąd jasno usiłowanie obecnego rządu brytyjskiego znalezienia płaszczyka agitacyjnego dla celów polityki okrążenia.

W Niemczech i w szeregu innych państw wyciągnięto jednak konsekwencje z historii przeszłości i baczy się mniej na słowa brytyjskich ministrów. lecz na ich czyny. Czyny te są wyrazem, są one bowiem polityką okrążenia, prowadzoną bez skrupułów i za pomocą wszelkich środków. Chociażby ministrowie mieli wygłaszać jeszcze dalsze przemówienia, ciągnie dziennik, faktem jest, że rząd Chamberlaina usiłuje doprowadzić do nowego okrążenia Niemiec, uzależniając w sposób obłudny automatyczne działanie tego systemu od dobrego zachowania się Niemiec.

Chamberlain chciałby zawiesić w ten sposób swój parasol, jako miecz Damoklesa nad Niemcami.

Tragiczna śmierć króla Iraku
w katastrofie samochodowej

BAGDAD, PAT. Ogłoszono tu następujące szczegóły tragicznej śmierci króla Ghaziego:

Król sam prowadził samochód, wracając do pałacu, gdy o godz. 23 min. 30 wóz, jadący z wielką szybkością, wpadł na przydrożny słup telegraficzny. Król stracił natychmiast przytomność i zmarł o godz 0.40 na skutek złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu Akt zgonu podpisany został przez 5 lekarzy Data pogrzebu króla ustalona zostanie dzisiaj Król Ghazi był ojcem Emira Fajsala, liczącego 4 lata. Urodzony 12 marca 1912 r. w Mecce, jako jedyny syn króla Feissala-Ibn-Husseina, nauki pobierał w arystokratycznej szkole angielskiej Harrow pod Londynem i w szkole oficerskiej w Sandhurst skąd go odwołano na skutek nagłego zgonu jego ojca, który zmarł na udar serca 8 września 1933 r. w Bernie.

Wkrótce koronowany zostaje w Bagdadzie na króla Iraku i poślubia swoją kuzynkę księżniczkę Alijah, córkę b. króla Hedżasu Aliego.

Pobyt w Anglii wywarł wpływ na jego orientację polityczną.

EMIR FAJSAL KRÓLEM

BAGDAD (PAT) — Następca tronu iraskiego emir Fajsal proklamowany został królem. Ze względu na to, że nowy król ma dopiero 4 lata, funkcje regenta powierzone zostały emirowi Abdul-Il-Ah, szwagrowi zmarłego króla Ghazi I. Cieszy się on w Iraku wielką popularnością Jest synem b. króla Hedżasu, Aliego.

Zgodnie z konstytucją, regencja proklamowana została przez członków rozwiązanej obecnie izby, która specjalnie zebrała się w tym celu. Zatwierdzenie tej uchwały nastąpi przez przyszły parlament.



PRZEGLĄD PRASY

„POLITYKA NARODOWA" — ROMANOWI DMOWSKIEMU

Ostatni zeszyt miesięcznika narodowego „Polityka Narodowa" (podwójnej objętości — 134 strony — za styczeń i luty) ukazał się już. Zeszyt jest w całości poświęcony Romanowi Dmowskiemu. Treść zeszytu omówimy w dniach najbliższych.

NOWA ROLA KŁAJPEDY

Pisze o niej w „Kurierze Poznańskim" p. Edward Piszcz. Uważa on, że aneksja Kłajpedy nie kończy akcji niemieckiej w rejonie bałtyckim. Niemcy, posiadając Kłajpedę, będą się starały uzależnić Litwę od siebie.

„Nową rolę Kłajpedy — pisze p. Piszcz — Niemcy zdradzają wyraźnie Do Kowna doszły już liczne wiadomości, stwierdzające, że Kłajpeda ma żyć raczej z wielkiego garnizonu wojskowego Port kłajpedzki ma być drugą Kilonią, bazą wojskową Demonstracyjnym podkreśleniem tego był fakt pojawienia się na kłajpedzkiej redzie prawie całej floty niemieckiej w dniu tryumfalnego przyjazdu Hitlera do „wyzwolonego Memellandu".

Wojskowa baza kłajpedzka to etap w rozbudowie niemieckich sił zbrojnych na Bałtyku

Litwa dużo pieniędzy wydała na zbudowanie nowych dróg bitych, łączących Kłajpedę z zapleczem Nowe drogi litewskie, budowane i obliczone na szybką komunikację z Kłajpedą straciły obecnie swoje znaczenie gospodarcze Dla bazy niemieckiej w Kłajpedzie drogi te stały się wielkiego znaczenia szlakami strategicznymi w najpełniejszym tego słowa znaczeniu

Pośpiech w urządzaniu bazy wojskowej w Kłajpedzie jest znamienny Równie znamienną jest akcja propagandowa niemiecka na Suwalszczyźnie litewskiej i jawne podburzanie Litwinów przeciwko Polakom Wszystko to razem jest akcją skierowaną przeciwko Polsce

Przez zabranie Kłajpedy Niemcy położyły kres nadziejom na bliższe zainteresowanie się portem kłajpedzkim przez Polskę, co miałoby pierwszorzędne znaczenie dla rozbudowy stosunków gospodarczych polsko - litewskich Kłajpeda z instrumentu gospodarczego. który mógł służyć Polsce przez aneksję staje się niemiecką bazą wojskową".

Dokonało się w ten sposób poważne przesunięcie sił, którego dalszemu rozwojowi Polska nie może przyglądać się obojętnie

Ożywiona akcja Str. Nar. w Poznaniu

Zebranie alarmowe — „Tydzień bez Żydów" — Bojkot Niemców

(Od własnego korespondenta) Poznań, w kwietniu.

Dla sprawdzenia obecnego stanu sprawności organizacyjnej Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, Zarząd Grodzki S. N. zarządził zwołanie na ub. środę, członkowskiego zebrania alarmowego. Mimo nagłego zwołania powyższego zebrania oraz zupełnego nieogłaszania go w prasie i przez ulotki, w obszernych salach b. Browaru Huggera, zgromadziło się blisko półtora tysiąca członków S. N. z wszystkich kół miasta Poznania.

Punktualnie o godz. 20,15 prezes Zarządu Grodzkiego Stronnictwa Narodowego w Poznaniu dr. Tadeusz Wróbel odebrał raport od referenta organizacyjnego S. N. na miasto Poznań, kol. Chojnackiego, po czym zarządzono odśpiewanie „Pieśni Bojowej".

Jako pierwszy zabrał głos kol. Antoni Wolniewicz. W długim i wyczerpującym przemówieniu referent scharakteryzował ostatnie wypadki polityczne w Europie, w szczególności zaś zaborcze dążenia naszego sąsiada zachodniego — Rzeszy Niemieckiej. Na tym tle uwypuklił prelegent zadania, jakie stoją w chwili obecnej przed Narodem Polskim i jego polityczną organizacją — Stronnictwem Narodowym. „Polska nie jest Czecho - Słowacją — kończył kol. Wolniewicz — i nie pozwoli dobrowolnie odebrać sobie ani piędzi ziemi. Na żądania zaś hitlerowskie odpowiemy naszymi żądaniami: odwiecznie polski Gdańsk, Śląsk Opolski i Prusy Wschodnie muszą znowu wrócić do Macierzy". Mocne to przemówienie nagrodzili słuchacze długo niemilknącymi oklaskami.

Z niemniejszym, entuzjazmem przyjęte zostało przemówienie do Tadeusza Wróbla, który szczegółowo naświetlił zadania, ciążące dziś na Stronnictwie Narodowym. W pierwszym rzędzie chodzi o to, by społeczeństwo wielkopolskie umiało w stanowczy i zdecydowany sposób zareagować na liczne, prowokacyjne wystąpienia mniejszości niemieckiej w Polsce. Wychodząc z tego założenia Stronnictwo Narodowe w Poznaniu, organizując w obecnym okresie przedświątecznym tradycyjny „Tydzień bez Żydów", rozciąga akcję bojkotową także i na przedsiębiorstwa niemieckie.

Imponujące to zebranie, które wykazało doskonałą sprawność organizacyjną Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, zakończył potężnie brzmiący „Hymn Młodych".

**

Widocznym przejawem wzmożonej działalności S. N. jest m. in. organizowany przez wydziały: gospodarczy i organizacyjny Str. Nar. „Tydzień bez Żydów". Impreza ta, mająca już za sobą kilkuletnią tradycję, ma na celu przypomnienie społeczeństwu stolicy Wielkopolski o obowiązku bojkotowania firm i przedsiębiorstw żydowskich, jak też i żydowskich towarów. Stąd też obok zakrojonej na szeroką skalę akcji propagandowo - uświadamiającej (ulotki broszury, przemówienia itd.), przewidziane są w Wielkim Tygodniu posterunki pikietowe przed składami żydowskimi.

W myśl ostatnich decyzji władz Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, pikiety wystawione będą również przed składami niemieckimi; będzie to odpowiedź Poznania i jego społeczeństwa na prowokacje anty - polskie Niemców, mieszkających w naszym kraju.

Akcja „Tygodnia bez Żydów" oraz decyzja bojkotu gospodarczego Niemców, została z entuzjazmem przyjęta przez całe społeczeństwo poznańskie, które stoi wiernie i zdecydowanie przy sztandarze ruchu narodowego, walcząc w szeregach S. N. o Polskę Narodową. **(j. pat.)**

Jesteśmy gotowi

Wielkie zebrania Stron. Narodowego w Zakopanem, Zagłębiu, Sosnowcu i Dąbrowie Gór.

Stronnictwo Narodowe w Zakopanem zwołało w ub. niedzielę wiec publiczny do wielkiej sali teatralnej „Morskiego Oka". Jeszcze przed terminem rozpoczęcia zebrania tłumy publiczności miejskiej i wiejskiej zapełniły doszczętnie salę, przejścia i korytarze, wiele osób musiało zawrócić do domu nie znajdując pomieszczenia, tak wielką siłę atrakcyjną posiada każde zebranie pod egidą Str. Narod.

Na scenie udekorowanej emblematami narodowymi, mieczami Chrobrego, portretem Romana Dmowskiego oraz olbrzymią mapą, wykazującą siłę ekspansji niemieckiej na wschód, zasiadło prezydium zebrania oraz delegat starostwa nowotarskiego. Po zagajeniu zebrania przez adw. W. Okręglaka, który pokrótce wyjaśnił cel zebrania, przemówił J. Bajoński, wykazując dowodami, że jedynie polityka prowadzona przez Str. Narod. a wytknięta przez Romana Dmowskiego, była racjonalną i gdyby Naród polski, był szedł jej śladami nie znalazłby się jak dziś w ciemnym zaułku.

Przemówienie to wywołało awanturę ze strony przybyłej na zebranie szajki socjalistycznej w dużej liczbie, tak że zanosiło się nawet na rozwiązanie zebrania przez delegata starostwa, jednak straż porządkowa S. N. dała sobie szybko radę z awanturnikami.

Następnie przemawiał kier. placówki zakop. S. N. mgr. St. Cieśla i delegat S. N. z Krakowa mgr J. Bielatowicz.

Po tym przemówieniu prezes pow. dr. Wł. Mech podpał do uchwalenia rezolucję następującej treści:

Wobec zagrażającej Polsce przemocy niemieckiej, która podeptała już dwa narody słowiańskie zebrani na wiecu Stronnictwa Narodowego w Zakopanem w dniu 26 marca 1939 r. uchwalają: „Naród Polski nie pozwoli na dalszy rozrost potęgi niemieckiej kosztem Słowian i Polski. jakiekolwiek zakusy na całość granic Polski będą odparte równą siłą, każda piędź ziemi okupiona będzie krwią wroga. Pomni na chwałę Psiego Pola, Płowiec i Grunwaldu nie tylko obronimy nasze granice ale siegniemy po prastare dzielnice Polski — Śląsk opolski. Warmię i Mazury. W tym kierunku winna iść polityka zagraniczna Polski, o co upomina się stanowczo Naród polski."

Rezolucja ta została przyjętą przez aklamację wśród niesłychanego entuzjazmu. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Narodu Polskiego i Stronnictwa Narodowego zebrani odśpiewali hymn: Nie rzucim ziemi oraz Hymn Młodych.

ZAGŁĘBIE

Ubiegła niedziela w Zagłębiu minęła pod wrażeniem wielkiego zainteresowania międzynarodową sytuacją polityczną.

Stronnictwo Narodowe urządziło trzy zebrania publiczne. Pierwsze odbyło się w Będzinie o godz. 11 rano w sali Sokoła na Górze Zamkowej. Zaraz po nabożeństwie duża sala została wypełniona po brzegi.

Od godz. 10 poczęły gromadzić się z dzielnic robotniczych: Ksawery, Warpia i Małobądza liczne grupy robotników. Na sali nie zabrakło również urzędników samorządowych.

Zebranie zagaił kol. Frankowski, który na wstępie zawiadomił zebranych o śmierci Karola Wierczaka. Po oddaniu hołdu Zmarłemu, głos zabrał red. Szczęsny, który omówił obecną sytuację Polski. Prelegent omówił sprawy zagraniczne, później przystąpił do omawiania granic Polski. Gdy mówca przedstawił dolę Polaków w Gdańsku i warunki w jakich żyją Niemcy w Polsce oraz akcję „ukraińską" w Polsce przedstawiciel władzy administracyjnej poraz pierwszy interweniował. W chwili gdy red. Szczęsny zaczął mówić o polityce O. Z. N. — zebranie zostało rozwiązane.

SOSNOWIEC

Drugie zebranie odbyło się w Sosnowcu w sali reprezentacyjnej Zw. Pracowników Umysłowych i Handlowych R. P. Pomimo deszczu, który tu padał w godzinach popołudniowych na zebranie przybyła rekordowa ilość osób tak że sala i korytarze Związku były zapełnione Wśród publiczności na sali znajdowali się urzędnicy państwowi, samorządowi i prywatni, kupcy, rzemieślnicy i niezmierzona ilość robotników, którzy przybyli z różnych stron Sosnowca.

Zebranie zagaił R. Frankowski uczcze niem pamięci zmarłego działacza narodowego ś. p. Karola Wierczaka.

Kol. Szczęsny w dwugodzinnym referacie przedstawił zebranym stan położenia wewnętrznego Polski i zobrazował życie Niemców w Polsce. Przemówienia red. Szczęsnego przerywane były częstymi oklaskami.

DĄBROWA GÓRNICZA

Trzecie zebranie odbyło się w Dąbrowie Górniczej w sali „Ogniska", na które przybyli przeważnie miejscowi robotnicy.

Zebranie zagaił kierownik Koła Jan Kasprzyk, który powołał zebranych do powstania i uczczenia pamięci Karola Wierczaka.

W chwilę później oddał głos kol. mec. Lisiewiczowi, który omówił sprawę niemiecką. Drugim mówcą w Dąbrowie był sekretarz Zarządu Głównego S. N. mgr. Jaworski z Warszawy. W referacie mówca nakreślił krecią robotę polityczną „ukraińców".

Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Pogrzeb śp. ks. kanonika Br. Sokołowskiego w Nasiechowicach

Słomniki, w marcu

Dnia 23 marca rb. zmarł w Nasiechowicach powiatu Miechowskiego śp. ks. kanonik Bronisław Sokołowski, długoletni proboszcz, jeden z najwybitniejszych działaczy narodowych, osobisty przyjaciel Romana Dmowskiego, przeżywszy 81 lat.

Po przybyciu do Nasiechowic 1895 r. swoimi płomiennymi kazaniami patriotycznymi budzi ducha narodowego wśród szerokich mas, parafian uczy po kryjomu historii polskiej, zakłada orkiestrę ludową, i pielęgnuje przepiękne stroje ludowe. 7.II. 1899 r. organizuje ks. Sokołowski wraz z śp. Gabrielem Godlewskim pierwsze na terenie b. Kongresówki Kółko Rolnicze „Jutrzenka", które staje się kuźnią pracy narodowej na całe miechowskie.

By podnieść swą ukochaną wieś materialnie zakłada w 1904 r. Spółdzielnię Mleczarską, a później Kasę Stefczyka.

Po odzyskaniu niepodległości, mimo nadwątlonego zdrowia, bierze czynny udział w pracach Związku Ludowo-Narodowego, O.W.P. i był czynnym członkiem Stronnictwa Narodowego, nosił skromny mieczyk Chrobrego obok krzyża kanonickiego i Srebrnego Krzyża Zasługi, a Koło Stronnictwa Narodowego w Nasiechowicach pod opieką swego założyciela należy do — liczniejszych i najczynniejszych w powiecie miechowskim. Po stracie Wodza, wysyła ks. Sokołowski, na pogrzeb śp. Romana Dmowskiego, liczną delegację członków Koła Stronnictwa w krakowskich sukmanach pod przewodnictwem p. inżyniera Strużyńskiego.

Pogrzeb śp. ks. kan. Bronisława Sokołowskiego odbył się 27 marca. przy udziale: p. wicestarosty miechowskiego; 13 księży, umundurowanych oddziałów S.N. z proporcami: ze Słomnik Miechowa i Proszowic; okolicznych Straży Pożarnych: z Prandocina, Muniakowic, Zarogowa, Zielenic i Helenowa pod dowództwem naczelnika rejonu p. Sarnowicza, oddziału Krakusów Racławickich i licznie zebranych parafian.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. ks. Sokołowskiego odprawił ks. prob. M. Skrzypczyk, a mowę żałobną w kościele wygłosił ks. prob. Tarłowski z Łętkowic.

Nad otwartą mogiłą żegnali kapłana patriotę: ks. prob. Ksiądzek; płk. Wołkowicki z Krakowa, p. Seweryn Borkiewicz z Kieleckiej Izby Rolniczej; Inż Witold Strużyński imieniem Powiatowego Zarządu S.N. z Miechowa, p. Osuchowski z ramienia Powiatowego Zarządu S.N. w Pińczowie, p. mgr. Sokłak i 2 parafianie Uroczystości żałobne wywarły niezatarte wrażenie na obecnych. a gorący apel p. in. Strużyńskiego z Zielenic do pójścia w ślady szlachetnych czynów kapłana - patrioty, wywołał natychmiastowy skutek w postaci 200 zł. zebranych doraźnie na fundusz śp. ks. kan. Br. Sokołowskiego. Cześć świetlanej postaci kapłana i patrioty. **(X. J. S.)**

Żydówki kolporterkami falsyfikatów

BIELSKO, 29.3. (fs) W grudniu ub. roku ukazały się na terenie Bielska-Białej, fałszywe 10-cio złotówki. Wszczęte przez policję dochodzenia doprowadziły do ujęcia kolporterek falsyfikatów, którymi były dwie Żydówki z Łodzi — Estera Habelak i Golda Silberschatzówna. W czasie rewizji u wymienionych znaleziono 15 fałszywych monet 10-cio złotowych, oraz 300 złotych gotówki pochodzące z wymiany. Obydwie Żydówki przytrzymano i osadzono je w więzieniu w Cieszynie.

W ub. tygodniu odbyła się przed Sądem Okręgowym rozprawa w wyniku której Sąd nie uwzględnił tłumaczeń oskarżonych, które twierdziły, że fałszywe monety otrzymały od nieznanego Żyda w Łodzi i były zmuszone kolportować gdyż nie miały środków do życia — skazując Esterę Habelakową, która była już karana za podobne przestępstwa, na 4 lata więzienia, zaś Silberschatzównę na 2 lata, z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Jędrzejów przed wyborami

JĘDRZEJÓW, 29.3. Wybory w Jędrzejowie wyznaczone zostały na dzień 16 kwietnia br. Miasto podzielono na 6 okręgów wyborczych, które wybierają 24 radnych, Akcja przedwyborcza jest w pełni. Stronnictwo Narodowe dało inicjatywę do stworzenia Narodowego Komitetu Wyborczego, na czele którego jako prezes stanął p. adw. Stefan Klimecki. Komitetowi udzielił swego poparcia ks. prał. Stanisław Marchewka, prob. par. św. Winc. Kadłubka, który zgodził się kandydować z listy narodowej.

Dokoła Komitetu Narodowego skupia się całe narodowe i katolickie mieszczaństwo. „Ozon" występuje wstydliwie pod szyldem „Komitetu Obywatelskiego". Żydzi, którzy stanowią w Jędrzejowie 48 proc. ludności, wystawią w niektórych okręgach własne listy, w innych głosować będą na listy sanacyjne, bądź socjalistyczne (o ile socjalistom uda się listy wystawić).

Str. Narodowe gotowe do obrony kraju

Wielkie zebranie w Przemyślu

Zapowiedziane na niedzielę 19 marca rb. publiczne zebranie Str. Nar. w Przemyślu poświęcone omówieniu obecnej sytuacji politycznej i sprawie zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej zostało przez Starostwo zakazane. Przeciwko tej decyzji wniesione sprzeciw a równocześnie następne zgromadzenie zapowiedziano na niedzielę 26 bm. rb. Tym razem odbyło się ono bez żadnych przeszkód i zgromadziło w wypełnionej po ostatnie miejsce sali Sokoła około 1500 osób.

Na sali byli zgromadzeni obok inteligencji w dużej masie robotnicy i rzemieślnicy. Zagaił mgr. Bilan poświęcając gorące wspomnienie niezapomnianemu działaczowi śp. redaktorowi Karolowi Wierczakowi, który z Przemyślem związany był jak najbardziej serdecznymi węzłami. W czasie tej części zgromadzenia wszyscy obecni stali.

Z kolei na przewodniczącego zebrania został powołany em. sędzia p. Męciński, na sekretarza kupiec p. Włodarczak, a do Prezydium b. radny p. Kwiatek i p. Bronisław Mikoś. Pierwszy referat p. „Ukraińcach" wygłosił p. dr. Krzpiński. Następny mówca red. Witold Nowosad ze Lwowa wśród oklasków sali mówił o naszym najgroźniejszym sąsiedzie przytaczając, że jeśli zajdzie potrzeba, to Polacy zdolni są powtórzyć Psie Pole, Płowce czy Grunwald. Z ogromnym aplauzem spotkały się słowa mówcy o murze zgody, który łączy **cały naród polski bez względu na jakiekolwiek odcienie z naszą bohaterską Armią.**

Na zakończenie o wyborach do Rady Miejskiej w Przemyślu mówił mgr. Bilan rozprawiając się z hasłem t. zw. zgody narodowej, która jest niczym innym w obecnym swoim wydaniu, jak tylko próbą podtrzymania nieistniejącego w społeczeństwie Ozonu na powierzchni życia politycznego. Przemówienie to było również gorąco przyjmowane, jak i poprzednie. Po przemówieniach jednomyślnie przyjęto rezolucje, odśpiewano Hymn Młodych i Rotę, oraz wzniesiono okrzyki na cześć narodowej Polski i narodowej Armii.

REZOLUCJE

„Zgromadzeni po wysłuchaniu referatów i zapoznaniu się z uchwałami Komitetu Głównego Stronnictwa Narodowego z naciskiem stwierdzają, że w interesie bezpieczeństwa dobra i wielkości Rzeczypospolitej leży jak najszybsze wykonanie powyższych uchwał. W obliczu decydujących wydarzeń dziejowych naród polski musi być we własnym państwie dopuszczony do pełnego głosu i wziąć na siebie odpowiedzialność za losy Rzeczypospolitej.

W sprawie wyborów do Rady Miejskiej w Przemyślu zgromadzenie z naciskiem stwierdzają, że dotychczasowa Rada Miejska nietylko jeśli chodzi, o jej żydowsko - sanacyjną większość nie spełnia w najmniejszej choćby mierze swego zadania, ale uprawiała taktykę niezgodną z narodowym poglądem na gospodarkę miejską. Większość ta ponosi pełną odpowiedzialność za fatalny stan gospodarki miejskiej a najbliższe wybory powinny być dowodem, że w poglądach na sprawy przemyskiego samorządu łączy się polskie społeczeństwo w Przemyślu ze Stronnictwem Narodowym. Zebrani uważają za konieczne, aby Stron. Nar. w Przemyślu poszło do wyborów samodzielnie i we wszystkich okręgach wysunęło listy kandydatów. Propagowanie hasła tworzenia takzw. ogólno - polskiej listy jest niczym innym jak tylko próbą przemycenia na powrót do rady miejskiej większości ozonowej.

Zebrani wzywają wszystkich Polaków do masowego poparcia w zbliżających się wyborach kandydatów narodowych wysuniętych przez Stronnictwo Narodowe".

Rada Okręgowa Stron. Narodowego w Bielsku

BIELSKO, 30.III. — W niedzielę 26 bm. o godz. 10-ej odbyło się w lokalu własnym przy ul. Krasińskiego 6, posiedzenie Rady Okręgowej Cieszyńsko-Podhalańskiego Zarządu Okręgowego S. N. w Bielsku. Radę otworzył i zagaił prezes zarządu okręgowego S. N. w Bielsku. p. red. Edward Zajączek, który w przemówieniu swym stwierdził doniosłość wypadków chwili bieżącej — podkreślając tragizm bież. roku dla Stronnictwa Narodowego. — Odszedł od nas w zaświaty przywódca Obozu Narodowego ś. p. Roman Dmowski, w kilka dni zaś później prezes sąsiedniego okręgu mec. Pozowski, a ostatnio członek Zarządu Głównego ś. p. red. Karol Wierczak. Pamięć wszystkich zmarłych wyżej wspomnianych, uczcili uczestnicy Rady jednominutowym milczeniem stojąc.

Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Fran. Krupę, kierownicy wydziałów złożyli obszerne sprawozdania z działalności. Po ożywionej dyskusji i uzupełnieniu Zarządu Okręgowego, referat o zagadnieniu politycznym Europy i Polski wygłosił przybyły z Warszawy prezes Zarządu Głównego S. N. mec. Kowalski. W przemówieniu swym mówca podkreślił doniosłe wydarzenia jakie przeżywa obecnie Europa i Polska, i że obecnie wre zacięta walka o orientację polityczną.

W dyskusji ogólnej zabierali głos: Wilhelm Bartyzel i Antoni Koska z Bielska, Jerzy Ferens z Białej, Józef Hat i inni, wszyscy uczestnicy Rady.

W postawie na baczność odśpiewano na zakończenie „Hymn Młodych". **(fs)**

30 kwietnia wybory do Rady Miejskiej w Końskich

Końskie, w marcu.

W dniu 28 marca 1939 r. starosta powiatowy konecki zarządził wybory do Rady Miejskiej w Końskich, ustalając dzień głosowania w dniu 30 kwietnia 1939 r. Miasto Końskie wybiera 24 radnych.

Główna walka rozegra się między 4-ma ugrupowaniami, tj. Stron. Narodowym, „Ozonem", socjalistami i Żydami.

Stronnictwo Narodowe oraz inne organizacje narodowe i katolickie występują do wyborów pod nazwą „Katolicki Komitet Wyborczy Obozu Narodowego".

Biuro „Katolickiego Komitetu Wyborczego Obozu Narodowego" mieści się w lokalu S. N. i czynne jest codziennie.

Jak się dowiadujemy, zostały również na ten dzień zarządzone wybory do Rady Miejskiej w Przedborzu. Miasto Przedbórz wybiera 16 radnych

Ideologia gospodarcza

W sytuacji politycznej, w której obecnie się znajdujemy, odgrywa doniosią rolę położenie ekonomiczne narodów, ich dążenia i ideologie gospodarcze, jakie sobie wytworzyły.

Ekspansja Niemiec jest w znacznym stopniu następstwem struktury gospodarczej Rzeszy, oraz specyficznych właściwości, jakie wnoszą do polityki zewnętrznej, zarówno realne konieczności, jak i ideologia ich gospodarstwa narodowego. Bez uwzględnienia tych czynników trudno jest ocenić należycie postawę polityczną współczesnych Niemiec i zrozumieć ich dążenia zewnętrzne.

Są to truizmy, które jednak godzi się przypomnieć opinii ze względu na to, że czekająca nas długa i ciężka walka z naporem niemieckim wymaga wszechstronnego przygotowania, zarówno politycznego, jak i gospodarczego, domaga się należytego zorganizowania naszej gospodarki, ustalenia jej idei przewodnich i wytworzenia zgodnego z tymi ideami i wymaganiami rzeczywistości systemu ekonomicznego.

Dotychczas w Polsce przykładano do tego zagadnienia mniejszą wagę, niż należy. Nasze życie gospodarcze przebiegało, jak gdyby, po za kontrolą opinii publicznej i tylko nieliczne koła żywiej interesowały się tym zagadnieniem, doceniając w zupełności jego znaczenie dla potęgi państwa i dla bytu narodu. Obecnie czas już wielki, aby sprawa idei przewodnich naszego gospodarstwa stała się własnością ogółu i aby opinia publiczna zajęła się tym zagadnieniem, traktując je z punktu widzenia trwałych wartości, jakie dla przyszłości kraju posiada racjonalna struktura gospodarcza i oparta o zdrowe idee gospodarcze polityka ekonomiczna.

Przyszłość ekonomiczna Polski, podniesienie wydajności naszego gospodarstwa, zapewnienie mocnych podstaw materialnych przyszłym pokoleniom, są to sprawy tak ważne dla bytu narodu, że nie można o nich zapominać, ani na chwilę, podobnie, jak nie wolno ich naginać do przemijających, częstokroć egoistycznych interesów tych czy innych grup politycznych i gospodarczych. Kierować nimi muszą zdrowe idee przewodnie, bez których gospodarstwo polskie z łatwością może popaść w zamieszanie i rozkład.

Tę ważną i aktualną sprawę poruszył w ostatniej swej książce: „Idee przewodnie gospodarstwa Polski" prof. Roman Rybarski, rozpatrując zagadnienia naszego gospodarstwa na tle cudzych doświadczeń, na tle najnowszych prób wyjścia z trudności gospodarczych, podejmowanych przez inne, przodujące w świecie narody. Omawiając podjęte poszukiwania nowych systemów gospodarczych i nowych zasad ustroju społeczno-gospodarczego, formułuje on polską ideologię gospodarczą w oparciu o naszą psychikę gospodarczą i naszą strukturę ekonomiczno-społeczną.

W życiu gospodarczym Polski została naruszona równowaga pomiędzy gospodarstwem publicznym, a gospodarstwem prywatnym; rozplenił się etatyzm, rozpowszechniło się życie na koszt państwa, zatarła się granica pomiędzy funkcją wolności, a funkcją przymusu państwowego w gospodarstwie narodowym. Równocześnie jednak organizm narodowy broni się przed następstwami tych ujemnych zjawisk. W kraju narastają nowe siły, które nie oglądając się na opiekę gospodarczą ze strony państwa, pragnąc tylko, aby w życiu gospodarczym panowało prawo, chcą służyć narodowi i państwu na własnym gospodarstwie. Siły te zaczynają wytwarzać polską warstwę średnią i zdobywać, bez pomocy państwa, niezależną pozycję gospodarczą. Są to ci liczni straganiarze i sklepikarze, drobni przedsiębiorcy i warstwy chłopskie, które od państwa nie biorą, ale które dają mu możność czerpania środków z owoców własnej niezależnej pracy. Z tej pionierskiej warstwy powstanie z czasem nowa rzeczywistość gospodarcza,, rozwinie się zdrowy polski organizm gospodarczy.

„Te siły — pisze prof. Rybarski — muszą dojść do rozstrzygającego głosu w państwie. Ich wyzwolenie pomnoży kapitał duchowy i materialny narodu, podniesie jego odporność i obronność. Państwo wtedy stanie się naprawdę silne, gdy oprze się na szerokim fundamencie społecznego życia i wolnego gospodarstwa narodowego".

W oparciu o te siły i dążenia, w oparciu o właściwą im psychikę gospodarczą, powstanie ideologia gospodarcza Polski, która wprowadzi ład i celowość w nasze stosunki ekonomiczne.

Banda przemytników żydowskich
wywoziła pieniądze do Palestyny

POZNAŃ, 1.4. — Przed poznańskim Sądem Apalacyjnym toczyła się sensacyjna rozprawa odwoławcza, rzucająca jaskrawe światło na „lojalność" Żydów w stosunku do państwa Polskiego i jego ustaw i wykazująca w całej pełni **niesłychane wprost metody żydostwa, stosowane przy działaniu na szkodę Skarbu Państwa.**

NIEUCHWYTNA BANDA PRZEMYTNIKÓW DEWIZ

Władze skarbowe i celne na terenie Gdyni i W. M. Gdańska od dwóch lat walczyły z nieuchwytną bandą przemytników, wywożących z Polski krajowe i obce waluty, wbrew zakazowi ustawy dewizowej. Poufne wywiady pozwoliły na stwierdzenie, że banda ta składa się prawie **wyłącznie z Żydów**, a na jej czele stoi niejaki Abram Światło. Ustalono dalej, że przemyt pieniędzy prowadzony jest na szeroką skalę. **Zbrodnicza szajka posiadała rozgałęzioną sieć agentów i waluty, przeznaczone dla uchodźców i emigrantów żydowskich w Palestynie.** Przemycane z Polski pieniądze dostarczano za pośrednictwem banku w Londynie i Amsterdamie.

SPOSOBY PRZEMYTU

Mimo, iż władze celne znały nazwiska Żydów, podejrzanych o wywożenie pieniędzy, mimo nagłych i skrupulatnych rewizyj, przeprowadzanych w bagażach i ubraniach żydowskich agentów — nie można było nigdy przychwycić przemytników na gorącym uczynku. Zaryzykowano więc sposób, oparty na domyśle, zdawałoby się nieprawdopodobnym, który jednak dał rewelacyjne wyniki w praktyce. Polecono mianowicie poddać zatrzymanego na granicy Żyda badaniu lekarskiemu. Oględziny wykazały, że wyrafinowany agent szajki miał ukryty wewnątrz ciała w odbytnicy, odpowiednio opakowany rulon amerykańskich monet złotych, wartości 3.600 dolarów(!).

Mając taki dowód władze przystąpiły do wyłapywania dalszych agentów i agentek bandy. M. in. otaczano już od roku ścisłą inwigilacją 28-letniego Żyda **Juliusza Kelmana Marcha**, pozornie skromnego pracownika handlowego w żydowskiej firmie w Gdyni. Dnia 11 listopada r. ub. stwierdzono, że March zatrzymał się u niejakiej Ossowskiej, wynajmującej pokoje przyjezdnym. Uprzednio March spotkał się na ulicy z Abramem Berlem, który wręczył mu jakąś teczkę. Do wynajętego pokoju March wrócił z Żydówką Friedą Stern i zamknął się z nią na klucz. Zaintrygowana podejrzanym zachowaniem się Żyda gospodyni zawiadomiła policję, która niezwłocznie wysłała na miejsce wywiadowcę.

Otworzono pokój i poddano Marcha rewizji osobistej. Znaleziono przy nim w kieszeni opakowane w dwóch rulonach kilkadziesiąt sztuk złotych monet, jak ruble, dolary, franki, marki i korony, oraz 100 dolarów w banknotach. Pieniądze te miała niewątpliwie wywieźć do Gdańska w wiadomy sposób Sternowa.

Przychwycony „in flagranti" Żyd począł błagać wywiadowcę, aby z odkrycia swego nie robił użytku, dając mu niedwuznacznie do zrozumienia że może sobie **w zamian zabrać znalezione pieniądze.** Sternowa zaś, której policjant polecił udać się do rewizji osobistej wyraziła gotowość... natychmiastowego rozebrania się przy nim, byle tylko ją puścił.

ŻYDOWSKA PARA PRZED SĄDEM

W śledztwie ustalono, że March jeszcze w lipcu 1937 r. jadąc pociągiem z Wejherowa do Gdyni, wszczął rozmowę z konduktorem Józefem Grotem, pytając go, czy nie podjąłby się stałego przewożenia do Gdańska i Sopot wręczanych mu paczek, gdyż w ten sposób „mógłby się dorobić majątku". Chodziło oczywiście o przemyt walut. Konduktor odrzucił tę ofertę i zrobił odpowiednie doniesienie do policji.

March i Sternowa odpowiadali za powyższe przestępstwa przed Sądem Okręgowym w Gdyni w dniu 7 stycznia rb. Oboje do winy nie przyznali się, stosując wykrętną obronę, lecz sąd uznał ich winę za udowodnioną i przymując, **że osk. March działał zawodowo, czyniąc sobie proceder z przestępstwa, skazał go na łączną karę 4 lat więzienia, utratę praw publicznych i honorowych na 5 lat i 100 tysięcy złotych grzywny,** z zamianą w razie nieściągalności na więzienie, licząc po 100 zł za jeden dzień. **Sternowa skazana została na 8 miesięcy więzienia i 2 tys. zł grzywny.**

WYROK SĄDU APELACYJNEGO

Od tego wyroku apelował tylko osk. Juliusz March, w dalszym ciągu podtrzymując swą wykrętną obronę, prosząc o uniewinnienie.

Sąd uznał, że wyrok I instancji wyszedł po za ramy aktu oskarżenia który przypisywał osk. Marchowi tylko jeden wypadek usiłowania przemytu. Dlatego więc nie może się utrzymać kwalifikacja o zawodowości i procederze w działaniu Marcha. W tym stanie rzeczy **Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok w tej części i skazał osk. Marcha na łączną karę półtora roku więzienia i 5 tysięcy złotych grzywny.** Areszt tymczasowy sąd utrzymał w mocy.

Zawieszenie działalności
organizacyj „ukraińskich"

ŻYDACZÓW, 3.4. Starosta powiatowy w Żydaczowie zawiesił działalność Czytelni „Proświty" w Łyskowie, a Starosta pow. w Tłumaczu zawiesił działalność czytelni „Proświty" w Psze niczkach, ponieważ stowarzyszenia te wykraczały przeciw obowiązującemu prawu w sposób zagrażający bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

Zarządzeniem Starosty pow. w Sokalu została zawieszona działlanoś następujących stowarzyszeń w powiecie: w Uhrynowie, „Proświta" i „Sokił", — w Moszkowie „Proświta" „Ridna Szkoła" i „Sojuz Ukrainok" — w Waniowie Siebieczowie i Piwowszczyźnie „Proświta".

Zawieszenie naistąpiło na skutek wybryków ze strony młodzieży ukraińskiej przeciwko spokojowi mieszkańców narodowości polskiej i ruskiej, a nadto z powodu działalności, zagrażającej bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

Dyr. Polskiego Radia
skazany na 2 miesiące aresztu

LUBLIN. 29 3. — W dniu 14 maja ub. roku przed gmachem Uniwersytetu Lubelskiego miał miejsce tragiczny wypadek. Obecny dyrektor Polskiego Radia a b. dyrektor P. A. T., p. Konrad Libicki, wjeżdżając samochodem do Lublina od strony Warszawy, wpadł na przejeżdżającego motocyklem z przeciwnej strony Władysława Mojskiego zam. w Lublinie przy ul. Narutowicza 22. Na skutek zderzenia motocykl uległ rozbiciu, a Mojski doznał złamania nóg.

Dyrektor Libicki stanął przed Sądem Grodzkim w Lublinie, jako oskarżony o spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała. W wyniku rozprawy Sąd doszedł do wniosku, że winę za wypadek ponosi dyrektor Libicki i skazał go na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem.

Skazanie Żyda
za usiłowanie przekupienia urzędnika

(Od własnego korespondenta)

Siedlce, w marcu

Sąd okręgowy w Siedlcach rozpatrywał sprawę mieszkańca m. Sokołowa Icka Arona Morgensterna, kupca i właściciela hurtowni cukru, który we wrześniu 1938 r. starając się o koncesję na sprzedaż celem uzyskania dobrej opinii usiłował przekupić naczelnika urzędu Akcyz i Monopoli w Siedlcach Zdzisława Właszczuka, ofiarowując mu gratisowo naprawę motocykla, bądź otwarcie w prywatnym banku kilkuset złotowego kredytu i wreszcie wręczając mu w biurze łapówkę w wysokości 200 zł. W czasie wręczania łapówki Morgenstern został aresztowany.

Sprawa toczyła się w dwóch terminach. Oskarżał prokurator Walewski. Po przesłuchaniu szeregu świadków ku więzienia, opłaty kosztów sądowych oraz konfiskatę 200 zł. włączonych do sprawy jako dowód rzeczowy. Na wniosek prokuratora sąd uchylił dotychczasowy środek zapobiegawczy, kaucję w wysokości 2.000 zł., nakazując natychmiastowe zamknięcie skazanego w więzieniu.

Ciekawy proces wójta
gminy Sobótka pow. łęczyckiego

(Od własnego korespondenta)

Łęczyca, w kwietnia.

W łęczyckim Sądzie Grodzkim toczył się proces p. Łazińskiego, wójta gm. Sobótka przeciw p. Kawczyńskiemu, prezesowi kółka rolniczego, gospodarzowi ze wsi Jastrzębia gm. Sobotka pow. łęczyckiego oskarżonemu o to, że na jednym z zebrań przed wyborami samorządowymi w przemówieniu posądził wójta Łazińskiego o to, że ten używał do prowadzenia prywatnej budowli cementu, przeznaczonego do budowy szkoły.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że nie posądził wójta o używanie do prywatnej budowy cementu przeznaczonego do budowy szkoły, natomiast wytoczył przeciw wójtowi poniższe zarzuty, na które zobowiązuje się przeprowadzić dowód prawdy.

A więc zarzucił wójtowi:

1) Że do budowy szkoły w Sobótce został powołany komitet w skład którego wchodził miejscowy ksiądz proboszcz Kasprowicz. Gdy ks. Kasprowicz zainteresował się bliżej budową, wówczas wójt powołując się na jakiś nowy przepis, który powiada, że komitet może się tylko składać z członków gminy, skreślił księdza z listy członków komitetu budowy szkoły;

2) że brał do swego użytku wapno, cement, żwir oraz używał szarwarku;

3) że szarwarkowymi podwodami zwoził cement na swoje podwórze;

4) że ten sam majster, który budował szkołę, budował wójtowi oborę;

5) że sprzedawał kamienie z publicznej drogi;

6) że od sołtysa chciał wymusić 600 zł., grożąc mu prokuratorem;

7) że przed rewizją kasy pożyczał duże sumy na czas rewizji;

8) że mówił radzie miejskiej, że gmina otrzyma 170.000 serwitutu, podczas gdy gmina otrzymała około 70.000 zł. Za ten serwitut wójt otrzymał 4 tysiące zł remuneracji;

9) że materiały do budowy szkoły kupował przeważnie w firmie żydowskiej w Kłodawie z pominięciem firm polskich;

10) że niewiadomo co się stało z szopą do cegły, która była warta około 1.150 zł.;

11) że podczas gdy wójt używał szarwarku do swej budowy, brat wójta wypożyczał konie do budowy szkoły i zarabiał 25 zł. dziennie;

12) na powiedzenie jednego z gospodarzy, że teraz do gminy muszą wejść ludzie porządni, tacy, którzy chodzą do kościoła, wójt powiedział, że do kościoła to chodzą sami... (wyraz obelżywy, nienadający się do powtórzenia).

Ponieważ wójt wytoczył sprawę tylko o posądzenie go, że brał cement szkolny do swej prywatnej budowy, sprawa ograniczyła się do tego zagadnienia. P. Kawczyński stwierdził, że nie posądził wójta na zebraniu o przywłaszczenie cementu tylko powiedział, że wójt do wożenia cementu na swoje podwórze używał furmanek szarwarkowych.

Twierdzenie to zostało udowodnione przy pomocy świadków i sąd uniewinnił p. Kawczyńskiego od zarzutu zniesławienia p. Łazińskiego.

Zwycięstwo Str. Narod.
w wyborach do rady gminnej w Trzemesznie

TRZEMESZNO, 30.3. — W dniu 25 marca odbyły się wybory do rady gminnej m. Trzemeszna.

Sukces narodowców był tu jeszcze większy, niż przy wyborach do rady miejskiej (9 na 16), albowiem wybrano aż 11 członków Stronnictwa Narodowego na ogólną liczbę 16. Resztą mandatów podzielili się ludowcy (3) i Ozon (2).

Rozwiązanie lóż masońskich
w Rumunii

BUKARESZT (KAP). — Wskutek zapadłej decyzji uchwalonej przez rząd w sprawie rozwiązania lóż masońskich — władze administracyjne w Bukareszcie, Gałacu, Czerniowcach dokonały rewizji w lokalach loży Bnej Brith, gdzie znaleziono obfity materiał w postaci enuncjacji o akcji entysemickiej rządu rumuńskiego. Żydowska loża alarmowała cały świat, że rząd króla Karola stał się tak antysemicki, że nawet w niektórych wypadkach przekracza reżim hitlerowski. Oprócz Bnei Brith, rozwiązana została loża masońska „Orient". Należy zaznaczyć, że loża ta miała tylko siedzibę w Bukareszcie, ale za to w czasie tajemniczej sprawy „Skody", która pociągnęła za sobą samobójstwo jednego z wyższych generałów — loża ta odegrała niemałą rolę, co nawet wówczas różnie w Bukareszcie komentowano.

40-lecie kapłaństwa
Ojca św. Piusa XII

MIASTO WATYKAŃSKIE (KAP). W dniu 2 bm. przypadła 40-ta rocznica otrzymania święceń kapłańskich przez Ojca świętego Piusa XII. Zgodnie z życzeniem Papieża poza artykułami w prasie i licznymi telegramami, które napłynęły ze wszystkich stron świata, rocznica ta nie była upamiętniona przez jakiekolwiek szczególne uroczystości.

Dnia 2 bm. Ojciec św. Pius XII przyjął na audiencji prywatnej b. króla Hiszpanii Alfonsa XIII. Audiencja trwała 20 minut. Król Alfons XIII odwiedził następnie sekretarza stanu kardynała Maglione.

Nie będzie bezrobotnych gdy unarodowimy życie gospodarcze

Ostatnie dni Wielkiego Tygodnia

w liturgii kościelnej

Wielki Tydzień był dawniej okresem bardzo ciężkiej żałoby i ścisłego surowego postu. Obecnie ścisły post obowiązuje tylko w ostatnie dni tego tygodnia. Najważniejszą cechą nabożeństw w tym tygodniu jest odczytywanie, poczynając od Wielkiego Wtorku, we Mszy św. Pasyj (we wtorek według św. Marka, w środę według św. Łukasza, w piątek według św. Jana) oraz, rozpoczynające się w Wielką Środę trzydniowe t. zw. Ciemne Jutrznie.

Wyłomem w ogólnym smutnym nastroju nabożeństw Wielkiego Tygodnia są uroczystości Wielkoczwartkowe, gdy Kościół mimo bólu z powodu Męki Zbawiciela nie może ukryć radości z ustanowienia N. Sakramentu, przez który i w którym Chrystus Pan po wieczne czasy pozostał na ziemi wśród ludzi. Ołtarz do Mszy św. w tym dniu przyozdobiony jest odświętnie, szaty liturgiczne używane do świętej Ofiary białe, a w pierwszej części Mszy św. odzywa się radosne Gloria — jedyne w okresie Wielkiego Postu. Podczas Gloria odzywają się wszystkie dzwony i dzwonki, by nagle zamilknąć aż do Wielkiej Soboty. Zamiast dzwonków używa się odtąd kołatek.

Podczas Mszy św., którą uzupełnia zazwyczaj Komunia św., najpierw kapłanów, a później wiernych, kapłan celebrujący nabożeństwo konsekruje trzy Hostie: jedną do odprawianej Ofiary, drugą do Ofiary w Wielki Piątek i trzecią do późniejszego wystawienia w Grobie. Te dwie ostatnie Hostie kapłan po skończonej Mszy św. odnosi w procesji do miejsca obranego na Ciemnicę. Po odprawieniu bez śpiewu nieszporów nieszporów następuje obnażanie ołtarzy.

W kościołach katedralnych biskup dokonuje w Wielki Czwartek poświęcenia Olejów św. (Oleju Chorych, Chryzma i Oleju Katechumenów) a następnie obrzędu umywania nóg czyli t. zw. „Mandatum", od pierwszych słów śpiewanej przy tym antyfony: „Mandatum novum de robis" (Przykazanie nowe daję wam, abyście się wspólnie modlili).

Szczególnie smutne jest nabożeństwo Wielkopiątkowe, jedno z najstarszych w społeczeństwie chrześcijańskim, na które składają się dwie dwie Lekcje, odczytanie Pasji według św. Jana, osiem wielkich modłów błagalnych za Kościół, papieża, biskupów, kapłanów i wiernych, za katechumenów, o oczyszczenie świata od błędów, chorób i głodu, za heretyków i schizmatyków, za Żydów, wreszcie za pogan, adoracja Krzyża i Komunia św. kapłana Hostią konsekrowaną dnia poprzedniego. Zwykłej Mszy św. w Wielki Piątek nie odprawia się, gdyż dzień ten jest cały przypomnieniem Wielkiej Ofiary na Krzyżu. Po Komunii św kapłan celebrujący nabożeństwo przenosi pozostałą konsekrowaną Hostię w monstrancji do Grobu, gdzie rozpoczyna się adoracja wiernych, trwająca aż do Rezurekcji. W Polsce i w wielu innych krajach obok adoracji N. Sakramentu w Grobie odbywa się także adoracja Krzyża umieszczonego leżąco na specjalnych poduszkach.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa w Wielką Sobotę nie było żadnej liturgii, natomiast gorliwie zajmowano się ostatecznym przygotowaniem katechumenów, którzy w dniu tym zazwyczaj otrzymywali Chrzest św. Obecnie ponieważ z chwilą wprowadzenia Chrztu dzieci przyjmowanie nowych wiernych do Kościoła może odbywać się w każdej porze roku, z dawnych obrzędów pozostały tylko ślady, przede wszystkim święcenie wody. Obrzęd ten poprzedza święcenie ognia, pięciu ziarn kadzidła i zapalenie potrójnej świecy, od której z kolei zapala się światła w kościele, następnie święcenie świecy wielkanocnej t. j. paschału, poczym odczytuje się dwanaście proroctw, mających dawniej na celu ostateczne ugruntowanie w wierze katechumenów. Po obrzędzie święcenia wody odmawia się litanię do Wszystkich Świętych i kapłan przystępuje do odprawiania Mszy św. Tę Mszę św. w dawnych wiekach odprawiano zazwyczaj o świcie w niedzielę, przeznaczając ją dla świeżo ochrzczonych katechumenów. Jest ona radosna i odprawiana jest w szatach białych. Nie ma w niej Introitu, natomiast kapłan intonuje radosne Gloria. Wówczas ponownie odzywają się zamilkłe od Wielkiego Czwartku dzwony i dzwonki. Po Lekcji intonuje trzykrotnie głosem na znak radości coraz wyższym triumfujące Alleluja, bowiem za chwilę odczyta Ewangelię, w której mowa będzie o Zmartwychwtaniu. Po Komunii następują niezwłocznie nieszpory, składające się z jednego tylko psalmu (Laudate Dominium) i „Magnificat".

Wieczorem w Wielką Sobotę lub rankiem Wielkiej Niedzieli w Polsce odbywa się nabożeństwo zwane „Rezurekcją". Rozpoczyna się ono przed Grobem, gdzie kapłan odmawia dwa psalmy i po modlitwie, wziąwszy N. Sakrament rozpoczyna procesję przy śpiewie „Wesoły nam dziś dzień nastał". Po powrocie do ołtarza trzykrotnie obwieszcza podnosząc w górę krucyfiks: Surrexit Dominus de sepulcro (Zmartwychwstał Pan z Grobu), poczym rozpoczyna się Jutrznia z czytaniem Ewangelii o Zmartwych wstaniu według św. Marka i Homilii św. Grzegorza Papieża. Od nabożeństw Wielkosobotnich rozpoczyna się właściwy okres wielkanocny.

„Dusiciel" z Bałut

skazany na dożywotnie więzienie

ŁÓDŹ, 4.4. Przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczyła się rozprawa „dusiciela" z Bałut 38-letniego Bolesława Strzeleckiego, oskarżonego o uduszenie i ograbienie Reginy Zych.

Na ławie oskarżonych zasiedli również Zygmunt Banaszkiewicz, Franciszek Szewczyk, Józef i Anna Dymińscy i Stefan Cieplisz.

Przewodniczył rozprawie sędzia wiceprezes Olszewski, wotantami byli sędziowie: Zawadzki i Malowaniec.

Strzelecki był już 6-krotnie karany za kradzież i raz za dezercję. Oskarżony Banaszkiewicz, właściciel budki z papierosami, był już karany za kradzież, oskarżony Dymiński również za kradzież i nieumyślne paserstwo, a Cieplak również za nieumyślne paserstwo.

Akt oskarżenia zarzuca Strzeleckiemu, że w dniu 28 stycznia rb. w mieszkaniu Władysława Szymczaka (Krawiecka 20) przewrócił na łóżko Reginę Zych, przyjaciółkę Szymczaka, obwiązał jej głowę szmatami, zaciągnął na szyję sznurek, przydusił głowę poduszką i aby nie mogła się bronić związał jej nogi i ręce, w następstwie czego Zychowa zmarła przez uduszenie.

Po dokonaniu tego przestępstwa zabrał znajdującą się w mieszkaniu bieliznę, pościel i ubrania na ogólną wartość 200 zł. Przedmioty te sprzedał u współoskarżonych i zbiegł do Zduńskiej Woli, ukrywając się pod nazwiskiem Kazimierza Zielińskiego. Tam został zatrzymany w dniu 1 lutego.

Sąd Okręgowy po naradzie skazał „dusiciela z Bałut" Strzeleckiego na dożywotnie więzienie.

Banaszkiewicz i Dymiński skazani zostali po półtora roku więzienia, Szewczyk i Ciepiela po roku więzienia. Anna Dymińska skazana została na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

10 oskarżonych -- 9 Żydów

Proces komunistyczny we Włocławku

W Sądzie Okręgowym we Włocławku odbyła się rozprawa o działalność wywrotową. Na ławie oskarżonych zasiadło 6 Żydów, 3 Żydówki i jeden Polak.

Większość z oskarżonych znana jest na terenie Włocławka ze swej działalności komunistycznej. Niektórzy z nich siedzieli już w więzieniu, a nawet w Berezie.

Głównym świadkiem oskarżenia jest jak się wyraził prok. Rosochowicz, „as roboty konspiracyjnej, emisariusz centralnych władz Kominternu" — Izydor Offenberg. W dłuższym zeznaniu przed stawia szczegółowo swoją działalność komunistyczną i powody, jakie go skłoniły do porzucenia szeregów Kompartii.

W świetle jego wyjaśnień wynika, że maturę otrzymał w Wiedniu. Do Partii Komunistycznej wstąpił, kiedy był w Niemczech. Następnie przybył do Polski i tu od 1930 r. pracował na Śląsku w Katowicach na kierowniczym stanowisku. Później został przeniesiony do Łodzi, a w końcu na Pomorze i Poznańskie, jako kierownik czerwonej pomocy tzw. MOPR.

W tym charakterze przyjeżdżał czterokrotnie do Włocławka, gdzie bawił po 2 do 3 dni, urządzając zakonspirowane zebrania z całym szeregiem osób z jakimi zaznajomiła go Elia Szwarcbard. Nazwisk ich nie pamięta częściowo, ale poznaje na fotografiach. We Włocławku Offenberg zostaje aresztowany i od sierpnia 1936 roku pozostawał w więzieniu. Po półtorarocznej walce z sobą postanowił zerwać z komunizmem z pobudek czysto ideowych. Przyszedł do przekonania, że P.P.K. nie spełnia swych zadań, że praca jej jest szkodliwa, obłudna itp. W końcu złożył zeznanie przed sędzią śledczym w Warszawie o pracy Kominternu w Polsce.

Następny świadek, st. przodownik Wydziału Śledczego Nawrocki podaje wiele obciążającego materiału, dotyczącego działalności oskarżonych, których broniło 6 adwokatów.

Obrońcy usiłowali zbagatelizować proces, nazywając go groteską, przytaczając m. in. i ten dowód, że oskarżony, Władysław Zalewski należy do „Ozonu" i jest peowiakiem, a więc nie może być komunistą (!)

Po zamknięciu przewodu sądowego dopiero następnego dnia sąd wydał wyrok, na mocy którego zostali skazani: Władysław Zalewski — na 1 rok więzienia, Mojsze Lewi — 2 i pół roku, Jakub Opieszyński — 4 lata więzienia. Szajna Kawicka — 6 lat, Icek Borusiak — 1 rok, Zena Bejler — 2 lata, Szlama Szwarcberg — 2 i pół roku, Aron Głogowski — 1 rok, Rela Bock — 2 lata i Elia Szwarcberg — 2 lata.

Śp. Ks. kanonik Bolesław Sokołowski

Śmierć znowu wyrwała z naszych szeregów człowieka, który przez całe życie był wiernym wyznawcą idei narodowej. Ubył z pomiędzy nas jeden z najstarszych działaczy społecznych, zespolony z ruchem narodowym od chwili jego powstania, pozostając mu wiernym aż do dni ostatnich.

Dnia 25 marca zmarł w Nasiechowicach w ziemi Miechowskiej śp. Ks. Kanonik Bronisław Sokołowski, odszedł kapłan patriota, wiernie strzegący powierzonego mu posterunku duszpasterskiego w parafii nasiechowskiej przez lat z górą 40-ci. Urodzony w Czernichowie w 1859 r. gimnazjum ukończył w Krakowie i wstąpił do seminarium duchownego w Kielcach otrzymując święcenia kapłańskie w 1884 r.

Pierwsze lata kapłaństwa przebywa w Kielcach, jako wikariusz katedralny potem obejmuje parafię Gnojno, a od 1895 r. aż do dni ostatnich trwa na stanowisku proboszcza nasiechowskiego. Objąwszy parafię w Nasiechowicach od pierwszej chwili staje do pracy nad podniesieniem duchowym swych parafian — do dni dzisiejszych przetrwały opowiadania, jakto naówczas młody proboszcz przeprowadził walkę z rozpanoszonym złodziejstwem we wsiach ukrytych wśród lasów należących do Jego parafii. Najchwalebniejsze lata pracy społecznej śp. Ks. Br. Sokołowskiego datują się od zetknięcia z działaczem tej miary co śp. Gabriel Godlewski. Od tej chwili widzimy przez długi ciąg lat śp. Ks. Bronisława Sokołowskiego stale na posterunku społecznym. W 1899 jest jednym z założycieli „Jutrzenki" pierwszego Kółka Rolniczego na ziemi b. zaboru rosyjskiego powstałego dzięki inicjatywie śp. Gabriela Godlewskiego, w 1903 r. bierze czynny udział w organizowaniu pamiętnej wystawy włościańskiej w Miechowie, wreszcie widzimy Go, jako czynnego działacza w Tow. Rolniczym.

Pisząc wspomnienie o śp. Ks. Br. Sokołowskim nie starczy wymienić Jego zasługi i piastowane godności, tu trzeba uprzytomnić sobie warunki w jakich pracowało pokolenie, którego przedstawicielem był zmarły kapłan. Rozpacz, która targnęła duszą narodu po przegranej w 1863 sprawiła, że w tym okresie wykrzesać ogień twórczego entuzjazmu w duszach ludzkich było niezmiernie trudno, a co dopiero mówić o człowieku, któremu było dane krzesać ten ogień z duszy ówczesnej wsi — stan oświaty i uświadomienia obywatelskiego był wtedy jeszcze bardzo niski a zważywszy na wrodzoną podejrzliwość chłopa podsycaną przez zaborców, sprawiał, że wszelkie poczynania, idące ze dworu i plebanii były przyjmowane z nieufnością i podejrzliwością. Wspomnienia powstania i niedawnej pańszczyzny były jeszcze zbyt bliskie....

W tych ciężkich czasach staje do pracy śp. Gabriel Godlewski, rzucając swe hasło pracy „nie dla chłopa" lecz „z chłopami". W powiecie rodzi się nowy ruch, rodzi się nowoczesna wieś Polska — świadoma swych celów narodowych.

Dziś, stając nad mogiłą śp. Ks. Kanonika Sokołowskiego, mimo woli narzuca się pytanie, co sprawiło, że dokoła tego człowieka zgromadził się tak liczny zastęp ludzi, i tu trzeba stwierdzić, że działały tu nietylko wielkość idei głoszonej, lecz i zalety osobiste — promienność charakteru, bezinteresowność i wielka dobroć połączona z prawdziwie kapłańską wyrozumiałością. Umiał przewodzić, lecz czynił to w sposób taki, że przywództwo to nikomu uciążliwym nie było. Na dowód jak był kochany, niech posłuży fakt, że gdy pod koniec wojny ciężko zachorował i jedynie operacja mogła życie mu uratować, a do Krakowa dostać się było trudno wobec okropnego stanu dróg, został przez parafian prawie do samego Krakowa, na rękach zaniesiony, mimo blisko 50-cio kilometrowej odległości.

Powstanie niepodległego państwa, zastaje śp. Ks. Kanonika Sokołowskiego na posterunku — wobec wytworzonych warunków zdaje sobie jasno sprawę, że w tej doniosłej chwili nie może ograniczyć się tylko do pracy gospodarczo - społecznej — rozpoczyna więc pracę polityczną na własnym odcinku. Będąc zawsze gorliwym i szczerym wyznawcą idei narodowej, staje w szeregach Związku Ludowo - Narodowego, prowadząc pracę polityczną wśród starszych, a młodych ucząc prawdziwej historii lat ostatnich zmagań o Państwo niepodległe. Kiedy Wódz Narodu Roman Dmowski, którego był osobistym przyjacielem, powołuje do życia O.W.P śp. Ks. Sokołowski staje w jego karnych szeregach — zakłada w Nasiechowicach placówkę. Po rozwiązaniu O.W.P. widzimy Go, jako czynnego działacza Stronnictwa Narodowego. Przy boku śp. Ks. Sokołowskiego wyrasta nowy zastęp działaczy. Odszedł śp. Gabriel Godlewski, odszedł śp. Jan Bielawski, odeszło wielu z tych, którzy kładli fundamenty pod gmach twórczej pracy narodowej w pow. miechowskim. Pozostał On, a przy nim wyrosło nowe pokolenie, które z rąk Jego bierze spuściznę swych Ojców i Dziadów, by z niej ani źdźbła nie uronić lecz by ją pomnożyć ku nieskończonej chwale Narodu. To też gdy po ziemi miechowskiej rozeszła się żałobna wieść o śmierci zasłużonego kapłana to mimo żalu serdecznego odważnie patrzymy w przyszłość, bo wiemy, że spuściznę Godlewskich, Zdanowskich, Bielawskich i Sokołowskich jest komu godnie przejąć.

Nad dostojną mogiłą, rwą się mimowoli słowa Marii Konopnickiej:

„Kto dla braci pracuje ma moc za millony,
Rośnie w siły, jak olbrzym o ziemię rzucony
Czas mu podaje cegłę, utrwala budowę
I kładzie na jej szczycie swe piętno wiekowe"

Smiłowia, w marcu

Gabriel Osuchowski

Lublin przed wyborami

Organizacyjne zebranie Obozu Narodowego

LUBLIN. 4. 4. — Wobec rozpisania wyborów do Rady Miejskiej w Lublinie — w niedzielę w lokalu Stronnictwa Narodowego odbyło się posiedzenie organizacyjne Narodowego Komitetu Wyborczego, w którym wzięło udział około 200 zaproszonych osób. Reprezentowane były wszystkie sfery społeczeństwa — obok duchowieństwa, lekarzy i adwokatów — robotnicy, rzemieślnicy, kupcy i właściciele domów. Skład osobowy zebrania dawał pełny wyraz wszechstanowości Stronnictwa Narodowego, zebranie skupiło szereg przodujących w tych zawodach osób i potwierdziło swoją liczebnością i składem zjawisko narastających wpływów narodowych w mieście.

Zebranie zagaił prezes grodzki Str. Narodowego adw. mjr. Bardzik, zapraszając na przewodniczącego p. dr. T. Kożuchowskiego.

Po objęciu przewodnictwa przez dr. Kożuchowskiego, mjr. Bardzik przedstawił zebranym w obszernym referacie stan gospodarki Lublina, reformy jakie są w niej potrzebne oraz konieczność szeroko przeprowadzonej przez Str. Narodowe akcji wyborczej oraz wprowadzenia jak największej ilości radnych narodowców na Ratusz.

Jako następny mówca red. Morzycki przedstawił polityczne znaczenie wyborów, stwierdzając, że Lublin wyrównać może front z innymi miastami Polski i zadokumentować, że i w naszym mieście idea narodowa jest ideą panującą. „Przez narodowy samorząd do Narodowego Państwa", oto obowiązek do spełnienia. Ważność obecnych wyborów polega m. in. i na tym, że będą to pierwsze od 1934 roku wybory, w których społeczeństwo będzie mogło dać wyraz swoim przekonaniom politycznym i za manifestować swą wolę.

W dyskusji zabierało głos szereg osób. Znamiennym jest, że ze strony uczestników zebrania, nienależących formalnie do Stronnictwa Narodowego oraz ze strony wielu jego członków — padło żądanie, **by listy narodowe otrzymały nazwę list Stronnictwa Narodowego dla uniknięcia wszelkich możliwych bałamuctw.**

Żądanie to znalazło całkowity oddźwięk wśród wszystkich zebranych.

Na zakończenie p. mjr. Bardzik zaproponował, by zgromadzenie ukonstytuowało się jako N a r o d o w y K o m i t e t W y b o r c z y, co zostało jednogłośnie postanowione. Następnie dokonano wyboru Komitetu Wykonawczego, który z kolei powoła sesje i komitety okręgowe.

Wreszcie p. mjr. Wesołowski odczytał projekt odezwy wyborczej do społeczeństwa, której treść zaakceptowano, po czym obecni złożyli pod odezwą swoje podpisy.

Na tym zebranie zakończono. Było ono inauguracją akcji wyborczej Str. Narodowego. Masowy udział uczestników, szerokie oblicze społeczne zebrania, wreszcie sam nastrój, jaki na nim panował — zapowiadają akcję wyborczą pełną rozmachu. Świadczy o tym również nieustanny napływ członków zarówno do Stronnictwa Narodowego, jak i do narodowych związków zawodowych Praca Polska i nieustanny wzrost wpływów narodowych w mieście.

Gruntowna znajomość spraw Pomorza jest obowiązkiem każdego Polaka!

Robotnicy budowlani

przed nową umową zbiorową

KALISZ. — Robotnicy budowlani w Kaliszu wystąpują do Inspektoratu Pracy o zawarcie nowej umowy zbiorowej z przedsiębiorcami. W umowie tej, robotnicy żądają ustalenia płac i unormowania warunków pracy.

Powrót 70 osób

na łono kościoła rzym. - kat.

W POW. KOWELSKIM

Ruch rewindykacji ludności polskiej zruszczonej na łono Kościoła rzymsko - katolickiego i do polskości, na terenie powiatu kowelskiego na Wołyniu zaczyna powoli przybierać realne kształty, ujawniając się coraz częściej publicznym wyznawaniem wiary katolickiej i przyznawaniem się do polskości.

Ostatnio chwilę taką przeżyli mieszkańcy wsi Sielce Korteliskie w powiecie kowelskim.

Zapoczątkowana w tej wsi przez Polską Macierz Szkolną praca kulturalno - oświatowa w postaci założenia prowizorycznego Domu Oświatowego dała realne wyniki, bo oto pod wpływem tej pracy, jak również przy pomocy gorliwego i niestrudzonego propagatora ruchu rewindykacyjnego ks. mgr. Stefana Iwanickiego na ręce wymienionego kapłana, przedstawiciela Zarządu Okręgowego Polskiej Macierzy Szkolnej w Kowlu, przedstawiciela T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich i innych — 70 osób złożyło publiczne wyznanie wiary katolickiej i zadeklarowało swoją przynależność do wielkiego Narodu Polskiego.

Konwertyci otrzymali książeczki do nabożeństwa zakupione przez Zarząd Okręgowy P. M. S. w Kowlu.

Na zakończenie uroczystości odbył się chrzest dziecka, którego rodzice w dniu tym złożyli wyznanie wiary katolickiej

Socjaliści wrogami oświaty

Częstochowska „Gazeta Narodowa" z dn. 2.IV.1939 r. pisze:

„W trosce o poziom umysłowy swych pracowników dyrekcja fabryki „Stradom" w Częstochowie zamierza urządzić kursy dokształcające dla majstrów w zakresie 7 klas szkoły powsz. **Cały ciężar utrzymania kursów ponosić ma dyrekcja a kursiści poświęcają tylko swój czas.**

Korzyść z tej inowacji bezspornie odniosą obie strony: fabryka zyska pracownika odpowiednio przygotowanego do pełnienia swych obowiązków; natomiast majster przez rozszerzenie horyzontu myślowego stanie się znośniejszy w obcowaniu z robotnikami i znikną nieprzyjemne zgrzyty, których przyczyna leży częściowo w grubijańskim zachowaniu się majstrów fabrycznych.

Ale i tutaj musieli swoje trzy grosze wtrącić socjaliści. Ci „heroldowie postępu", głoszący hasła wyzwolenia świata pracy z ciemnoty, rzekomo walczący o dostęp do szkół dzieciom robotników, ci odwieczni łgarze i burzyciele ładu — zdołali zamącić w kadzi... (to ich żywioł!) **i przeciwstawili się bądź co bądź pożytecznemu projektowi fabryki „Stradom",** skutkiem czego **wykłady zostały wstrzymane.**

Socjaliści i Związki Klasowe chcieliby widzieć robotnika, czy majstra analfabetą i nieukiem, bo prostacki umysł łatwiejszy jest do pochłaniania trujących dawek nauki marksistowskiej. Ci żonglerzy polityczni, idący na pasku międzynarodówek żydowskich, obawiają się oświeconego ludu pracującego, bo zdają sobie sprawę, że egzystencja prowodyrów socjalistycznych opiera się na bezkrytycznym tłumie, znajdującym się w ich szeregach.

Przykład z fabryki „Stradom" dowodzi, że socjaliści są wrogami cywilizacji i oświaty, a majstrowie fabryczni nie powinni dawać posłuchu obłudnym „obrońcom proletariatu".

Śmiech to zdrowie!

DOWÓD RZECZOWY

Sędzia: — A więc utrzymuje pan, że żona pańska obiła pana ciężkim rondlem po głowie?

Poszkodowany murzyn: — Tak, panie sędzio, święta to prawda, niestety...

Sędzia: — A przecież nie ma pan żadnych znaków widocznych, ran, czy okaleczeń?

Murzyn: — Tak, panie sędzio, ale żeby pan zobaczył, jak wygląda ów rondel!!!...

KOLIBER I RYBA

Mały Moniuś, co od roku już chodzi do szkoły, pyta ojca:

— Tatusiu, co to jest koliber?

— Koliber — odpowiada stary Hozenduft — to jest taka zwariowana ryba.

— Jak to może być ryba? W szkole pan nauczyciel mówił, że koliber śpiewa wesoło i ma piękne piórka.

— To masz najlepszy dowód, jaka ona jest wariatka. Inna ryba to zrobi?

SŁUŻBISTA

Pewnego razu pułkownik Thomson zapytał swego furmana czy zechce z nim podróżować.

— Z panem wszędzie, panie pułkowniku! — powiedział sługa.

— Jakto, nawet do piekła?

— Nawet.

— Ale pomyśl sobie, że w piekle mocno pali, a ponieważ ty jesteś na koźle, to poczujesz ten żar pierwszy!

— O, nie, panie pułkowniku — zawołał woźnica — ja znam swoją służbę, wysadzę pana pułkownika, a sam będę czekał przed bramą.

O PANU POŚLE

Pewien zadzierżysty poseł, schodząc z mównicy, zawadza o jakiś kant i rozdziera rękaw u marynarki.

— Mądrość koledze z tej dziury wygląda — powiada szyderczo wróg partyjny.

— A głupota do niej zagląda — brzmi odpowiedź.

RUTYNOWANY

Sędzia: — Teraz pouczę świadka o znaczeniu przysięgi.

Świadek: — Nie trzeba, panie sędzio. Ja byłem już dwukrotnie karany za krzywoprzysięstwo.

LEPIEJ BEZ RYZYKA

— Co? Pobił pan mego psa, choć on pana tylko powąchał?

— Aha, więc miałem czekać, aż on mnie także skosztuje?

TYLKO DWIE ZALETY

— Wiesz, kobieta z którąbym się ożenił, musiałaby mieć dwie zalety: po pierwsze powinna być tak piękna abym miał ochotę ożenić się z nią nawet, gdyby nie miała pieniędzy, a po wtóre musiałaby być tak bogata, abym się z nią ożenił nawet, gdyby była brzydka jak noc.

ORGANIZACJA PRACY

Podczas wiosennych porządków w ogrodzie miejskim na drzewie siedzi ogrodnik i obcina zbędne gałązki. Podchodzi drugi i pyta:

— Długo tam będziecie jeszcze siedziel na tym drzewie?

— Z dobrą godzinę.

— No to pośpieszcie się, bo niedługo będziemy to drzewo ścinać.

U DENTYSTY

— Niech się pan wcale nie obawia, będę się starał, aby pan nie czuł najmniejszego bólu — mówi dentysta do pacjenta.

— Ach, niechże pan przestanie blagować, dobrze? Ja sam przecież jestem z zawodu dentystą.

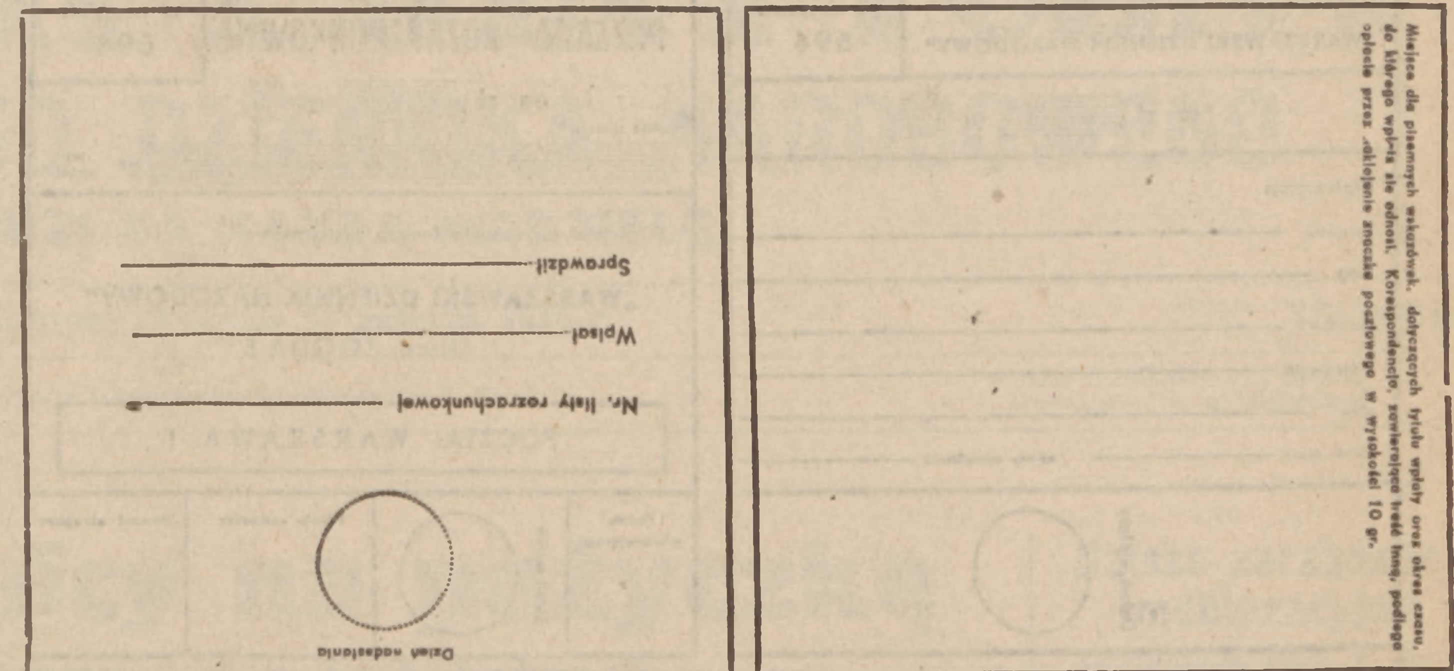
MIĘDZY ARTYSTAMI

— Słyszałem, że masz dobrą posadę.

— Tak sobie. Występuję w cyrku jako głodomór.

— Czy dużo ci płacą?

— Pieniędzmi nie wiele, ale za to mam całodzienne utrzymanie.



Jedyna w Polsce huta ołowiu stanęła

Niezrozumiałe stanowisko obcego kapitału — Wyjaśnić sprawę — Akcja „Pracy Polskiej"

Z dniem 31 marca br. jedyna w Polsce huta ołowiu przestała dymić.

Huta „Walter Chroneck" zostanie unieruchomiona z powodu rzekomego braku rud. Przed kilku laty kapitał zamykał warsztaty przemysłowe na Śląsku z powodu braku rynków zbytu. Obecnie, gdy zapotrzebowanie na produkty przemysłowe, a szczególnie takie, które są potrzebne dla celów obrony państwa, jest wielkie, przemysł znalazł nowy wykręt na usprawiedliwienie swoich kombinacji, mianowicie: brak rud.

Związek Zawodowy Metalowców „Praca Polska", który w hucie reprezentowany jest przez swojego radcę zakładowego, brał czynny udział w akcji, mającej na celu niedopuszczenie do unieruchomienia huty i na konferencjach, jakie odbyły się pomiędzy zarządem huty a radą zakładową oraz zainteresowanymi związkami i Komisarzem Demobilizacyjnym, wskazywał na dostateczną ilość rud w Polsce zatopionych przez Śląskie Kopalnie i Cynkownie w Bolesławiu pod Olkuszem. Kopalnie te należałoby odwodnić i eksploatować.

Kapitał obcy, jakim w tym wypadku jest „Giesche", Sp. Akc. nie ma zamiaru jednak zabrać się do eksploatacji polskich rud kruszcowych, dla tego, że **koncern ten posiada swoje kopalnie kruszcowe w Argentynie** i, jego zdaniem, jedynie rudy argentyńskie nadawają się do przeróbki w Polsce. Nawet rudy kameruńskie nie mogą wchodzić w rachubę — mimo, że pod względem jakości nie ustępują argentyńskim, a są znacznie tańsze.

Każdego zastanowi na pewno pytanie, **dlaczego koncern „Gieschego" nie korzysta w tym wypadku z tanich rud kameruńskich, lecz wyłącznie stara się o rudy argentyńskie i dlatego dążą do unieruchomienia huty.** Na pozór wydawałoby się, że koncern ten skwapliwie powinien skorzystać z dogodnych i tanich rud kameruńskich, bo te mogłyby częściowo zwiększyć zyski.

Wszystko wskazuje na to, że chodzi tu przede wszystkim o uzyskanie pozwolenia na przywóz rud z Argentyny. A wiadomo przecież, że kopalnie w Argentynie są własnością koncernu.

Z powyższego wynika **jak szkodliwą polityką dla państwa i warstw pracujących uprawia w Polsce obcy kapitał.**

Dewizą działalności tego kapitału w Polsce jest wzbogacenie się na nędzy robotnika polskiego i grabienie naszego kraju z wszelkich bogactw. Widocznie różni Jankesi uważają nas za murzynów, nie zdających sobie należycie sprawy z kulis ich niecnej i szkodliwej polityki dla nas.

To pasmo wyzysku Polaków przez obcych musi się skończyć. Nie pozwolimy uważać Polski za kolonię żydowską, niemiecką, francuską itp.

Państwo Polskie od wszystkich obcych wpływów musi zostać uniezależnione. **Dlatego akcja, jaką na tym odcinku prowadzi „Praca Polska" pod egidą Obozu Wszechpolskiego i Stronnictwa Narodowego znajduje pełen uznania oddźwięk, szczególnie wśród robotników i chłopów polskich.**

To też na konferencjach w sprawie unieruchomienia huty „Walter Chroneck" stanowisko „Pracy Polskiej" reprezentowane przez przedstawiciela kol. **Franiela, Wursta i Chowańca było nieugięte i zdżało przede wszystkim do utrzymania huty w dalszym ciągu w ruchu.**

Huta jednak zostanie unieruchomiona, a robotnicy przeniesieni do innych hut „Gieschego" tak, że z liczby 378 robotników zredukowanych zostanie zaledwie 22 robotników, którzy jednak w ciągu najbliższych miesięcy mają zostać ponownie zatrudnieni w hucie „Gieschego".

Mimo, że z ogólnej liczby robotników tylko 22 rozstanie się z pracą, jednak jest to i tak wielka szkoda dla naszego gospodarstwa krajowego. W Polsce bowiem każdy Polak winien być zatrudniony, bo jedynie praca może naród nasz wzbogacić i doprowadzić do lepszej przyszłości.

Robotnicy budowlani i drogowi we Lwowie

walczą o swe prawa

W niedzielę 26. III. 19 r. odbyło się we Lwowie wielkie publiczne zebranie robotników budowlanych i drogowych, poświęcone omówieniu nadzwyczaj ciężkiej sytuacji tej części pracowników. Zebranie to zorganizowały Z. Z. „Praca Polska".

Bolączki i postulaty robotników najlepiej oddaje uchwalona na tym zebraniu rezolucja, którą przytaczamy w całości:

REZOLUCJA

Zebrani Polacy robotnicy budowlani i drogowi na wiecu w sali T-wa Pedagogicznego zwołanym przez Zawodowe Związki „Praca Polska" we Lwowie dnia 26.III.39 r., stwierdzając, że robotnicy Lwowa są warstwą najbardziej upośledzoną. Za przyczynę tego stanu uważają:

1) Lwów nie posiadający przemysłu mogący zatrudnić swych bezrobotnych tylko w pracach budowlanych i drogowych — wymaga przydzielenia dla niego większych kredytów na budowy. Niski stan kredytów przydzielonych naszemu miastu powoduje, że sezonowy robotnik budowlany i drogowy we Lwowie pozostaje bez pracy a tym samym bez środków do życia.

2) **Robotnicy Lwowa jako robotnicy sezonowi podczas pracy w sezonie winni dostawać płacę dostosowaną do warunków ich życia w ten sposób by z zapracowanej sumy pieniężnej podczas sezonu zabezpieczyć mogli swoje potrzeby życiowe tak podczas trwania pracy jak i w sezonie martwym.** Niski stan płac określany przez Fundusz Pracy czy arbitraż rządowy spycha całe rzesze robotników w okresie zimy do ostatniej nędzy.

3) **Fatalna polityka magistratu przez zatrudnianie na robotach we Lwowie „ukraińców" przychodzących ze wsi spowodowała, że robotnicy polscy przez stopniowe zatrudnianie elementu „ukraińskiego" zostali wypierani z pracy.** Polityka ta poza wzrośnięciem ukrainizmu we Lwowie doprowadziła do pozbawienia pracy całej rzeszy robotników polskich.

4) **Za przyczynę położenia polskich robotników uważać można również stanowisko pracodawców polskich, którzy na regulowanie swych zobowiązań do robotników nie patrzą pod kątem narodowym, ale wyłącznie osobistym,** i zapominając o bojkocie jaki stosują pracodawcy żydowscy i ukraińcy wobec robotników Polaków, **zatrudniają na robotach prowadzonych przez siebie element obcy,** wrogi polskości pozostawiając przez to najwartościowszy trzon polskich robotników bez warunków do życia.

5) Ustawodawstwo tyczące się spraw robotniczych, które winno iść w kierunku stworzenia dla nich najnajlepszych warunków, nie patrząc życiowo nad regulowaniem tych spraw nieprzemyślanymi dokładnie rozporządzeniami, doprowadzają robotników do położenia bez wyjścia. Za przykład tego uważamy ostatnie rozporządzenie w sprawie rejestracji robotników. W rozporządzeniu tym pozbawiającym pracy robotników nieubezpieczonych w roku ubiegłym zapomina się o tym, że najczęściej robotnik nie jest ubezpieczonym z winy pracodawcy i nie interpeluje go co do tego bojąc się utraty pracy.

6) **Stwierdzając to robotnicy Polacy zebrani na wiecu dnia 26.III. domagają się przydziału jaknajwiększej ilości kredytów dla Lwowa z nadchodzącym sezonem budowlanym, podniesienia cennika do wysokości wytworzenia zupełnego zaspokojenia potrzeb robotnika, zniesienia godzących w najbardziej upośledzonych robotników ostatnich rozporządzeń rejestracyjnych.**

Robotnicy Polacy domagają się od polskich pracodawców by w imię interesu narodowego dochodzili do porozumienia z polskim robotnikiem drogą wzajemnych umów odrzucając drogę arbitraży stających się powodem walk i nienawiści klasowych i obustronnego niezadowolenia.

Robotnicy Polacy w imię interesu Narodu zwracają się do społeczeństwa polskiego we Lwowie, **by w myśl hasła: „W Polsce praca przede wszystkim dla Polaków" zatrudniało w pracy przede wszystkim robotników Polaków pomne,** że nie kto inny tylko polski robotnik grupujący się w narodowych związkach zawodowych, gdy zajdzie tego potrzeba, stanie z bronią u nogi, by walczyć za Polskę. Obecna groźna sytuacja polityczna wskazuje przede wszystkim na to by ów patriotyczny element robotniczy otoczyć jak najodpowiedniejszą opieką i jemu przed innymi dać zatrudnienie w nadchodzącym sezonie.

Zebrani zwracają się do ogółu polskich robotników we Lwowie, by zważając na to, że prawa swe wywalczą tylko zwartą postawą, siłą i liczbą swych szeregów gremialnie wstępowali w szeregi Związków Zawodowych „Praca Polska" walcząc o lepsze warunki bytu pod narodowym sztandarem.

Rezolucja ta została uchwalona jednogłośnie przy wielkim entuzjazmie zebranych.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Zamówienia zagraniczne dla hutnictwa polskiego

Według danych Związku Eksportowego Polskich Hut Żelaznych, w lutym rb. hutnictwo polskie otrzymało następujące zamówienia zagraniczne:

żelazo okrętowe — 8.713 t., żelazo kształtowe — 2.163 t., uniwersalne — 155 t., taśmowe — 419 ton, żelazo na drut — 4.726 ton, blachy grube — 1.017 ton, średnie — 157 ton, cienkie — 1.295 ton, ocynkowane — 240 t., szyny — 3.389 ton, rury — 6.581 ton.

Razem więc w lutym rb. stan zamówień zagranicznych wyniósł 28.857 ton, co w porównaniu ze styczniem rb. oznacza wzrost o 43,8 proc.

Wartość powyższych zamówień wynosi ok. 8 miln. zł.

Najwięcej zamówień wpłynęło z Argentyny (14,4 proc.), Bułgarii (13,4 pr.), Niemiec (9,5 proc.), Norwegii (5,6 proc.), Jugosławii (6,4 proc.), Chin (6,2 proc.), Finlandii (5,2 proc.), Szwecji (4,7 proc.), Turcji (4,5 proc.), Indyj Brytyjskich (4,5 proc.), Holandii (3,3 proc.), Wenezueli (3,1 proc.), Urugwaju (2,5 proc.) i Palestyny (2 proc.)

Marynarze w Gdyni mają dość socjalistów

Klasowy związek marynarzy rozpada się

GDYNIA. — Związek Marynarzy Gdyńskich, będący pod wpływami socjalistycznymi, rozpada się. Od kilku dni członkowie gremialnie występują z dotychczasowego związku i, jak słychać, zamierzają utworzyć nową organizację.

Niezadowolenie z polityki, prowadzonej przez centralną organizację PPS, trwające już od dłuższego czasu, **wzmogło się ostatnio przez ujawnienie pewnych faktów nadużycia zaufania tutejszych rzesz pracowniczych, zorganizowanych w związku przez warszawskich „działaczy i opiekunów" partyjnych. Otóż stwierdzono, że sumy, jakie odprowadzał tutejszy związek na rzecz centrali warszawskiej w wysokości 50 proc. składek w zamian za ochronę interesów marynarzy u władz centralnych, obracane były podobno na inne cele partyjne a marynarze tutejsi nie odczuli żadnych skutków interwencji.**

W wyniku badań, jakie tutejsza organizacja przeprowadziła na terenie Warszawy stwierdzono, że rzekome rozmowy i interwencje „opiekunów" u władz warszawskich miejsca nigdy nie miały. Wobec tego marynarze powzięli decyzję, że dla ich dobra należy zerwać z „czerwonymi" opiekunami.

Jak słychać odbyło się ostatnio szereg zebrań zarządu miejscowej organizacji, oraz mężów zaufania, na których to zebraniach postanowiono powołać do życia nową organizację. Statut nowego związku jest w opracowaniu.

12 tysięcy bezrobotnych

w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA. — Jak się okazuje ze sprawozdania Komitetu Pomocy Zimowej, ilość bezrobotnych w Częstochowie jest bardzo duża.

Z akcji dożywiania korzysta 3868 rodzin, co daje w sumie 12.166 osób bezrobotnych w samym mieście. Należy zaznaczyć, że 401 rodzinom zawracających, mianowicie pomocy zimowej, pomocy tej odmówiono.

Imponujący zjazd rolników

11 tys. członków W. T. K. R. zabiera głos

w sprawach politycznych i gospodarczych

Zjazd gospodarczy Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych, który odbył się w ub. niedzielę w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich, zgromadził 11 tysięcy rolników, zorganizowanych w kółkach rolniczych w Wielkopolsce. Postawa zjazdu wywierała naprawdę krzepiące wrażenie. Posłuch i karność organizacyjna zasługują na podkreślenie.

Obrady poprzedziło nabożeństwo, odprawione w hali Targów. Po Mszy św. wielotysięczna rzesza uczestników zjazdu odśpiewała hymn „Boże coś Polskę".

Po krótkiej przerwie podjęto obrady, na które m. in. przybył dowódca O. K. gen. Knoll. Przybyciu przedstawiciela naszej Armii towarzyszyła burza oklasków i owacje na cześć wojska.

OTWARCIE ZJAZDU

Wśród uroczystego nastroju prezes W.T.K.R., p. St. Mikołajczyk, otworzył zjazd przemówieniem powitalnym:

„Zbieramy się w momencie, kiedy z kart Europy znikają granice państw niezależnych, zalewane falą germańską, — **kiedy poszczególne narody tracą swą wolność i niezależność, a często honor i godność".**

...„**Wojny nie pragniemy** — mówił dalej prezes W.T.K.R. — **chcemy żyć w zgodzie z sąsiadami, ale my tu na zachodnich rubieżach Polski** — wpatrzeni w posąg wielkiego króla Polski, który granice Polski i Słowiańszczyzny słupami w rzece Sali znaczył, a który tam, u stóp katedry gnieźnieńskiej wyciągniętym ramieniem **wskazuje, skąd to zawsze Polsce groziło niebezpieczeństwo, — nie jesteśmy zaskoczeni postawą germańską.**

„Z pełnią odpowiedzialności twierdzimy, że **społeczeństwo jednego z najbardziej polskich województw,** jakim jest województwo poznańskie, gotowe jest do **każdego wysiłku,** którego zażąda od niego **interes państwowy i honor narodowy.** W tej gotowości poświęcenia życia i mienia bierze również udział rolnictwo wielkopolskie.

„Możemy na codzień mieć swoje kłopoty i troski, jest nam nieraz bardzo ciężko i trudno, ale **ponad tym wszystkim stała, stoi i zawsze stać będzie troska o potęgę i niezależność Polski".**

Po podkreśleniu najżywszej łączności społeczeństwa wielkopolskiego z Armią i gotowości do „przekucia lemieszów na miecze" i uderzenia na każdego, „kto by, szukając przestrzeni i ziemi" zawadzić pragnął o polską miedzę, polską chatę, polski honor i Polski niezależność", p. Mikołajczyk odczytał następującą

UCHWAŁĘ ZJAZDU

„W momencie, gdy fale germanizmu zalewają poszczególne kraje, odbierając wolność i niezależność narodom —

rolnicy wielkopolscy, zgromadzeni na wielotysięcznym Zjeździe Gospodarczym W. T. K. R.,

w obliczu powagi chwili,

z pełnym spokojem i poczuciem od powiedzialności oświadczają uroczyście, że

wierni tradycji swych przodków i mając przy tym w świeżej pamięci zbrojny czyn powstania wielkopolskiego,

gotowi są walczyć do ostatniej kropli krwi przeciw każdemu, kto by interesy Polski, honor i godność Narodu Polskiego próbował na szwank narazić!

O OPŁACALNOŚĆ PRODUKCJI

Po odpowiedziach wojewody poznańskiego i gen. Knolla referat programowy o opłacalności produkcji rolnej wygłosił dyr. Zw. Eksporterów Zboża, p. L. Domański.

Przyjęto potem następującą rezolucję:

1) Zjazd Gospodarczy W. T. K. R. stwierdza, że **sytuacja rolnictwa wielkopolskiego uległa w kampanii 1938/39 pogorszeniu na skutek załamania się cen zbóż,** którego nie mogły wyrównać przychody ze sprzedaży innych produktów rolnych, **oraz na skutek zwiększenia się ciężarów publicznych i opłat socjalnych.**

2- Zjazd Gospodarczy W. T. K. R., stwierdzając ścisłą współzależność pomiędzy wszystkimi gałęziami gospodarki rolnej i przywiązując wielką wagę do wszechstronnego rozwoju produkcji rolniczej, **wyraża obawę, że załamanie się cen zbóż nie tylko powoduje bezpośrednio poważne zmniejszenie się przychodu rolnictwa, lecz może w konsekwencji również utrudnić opanowanie sytuacji na odcinku cen hodowlanych.**

3) Rolnictwo wielkopolskie, rozumiejąc konieczność ponoszenia świadczeń publicznych stwierdza, że **wysokość ich jest niewspółmierna do możliwości płatniczych rolnictwa.** Tym bardziej rolnictwo wielkopolskie **kategorycznie przeciwstawia się wszelkim tendencjom do ich podwyższania.**

4) Zjazd Gospodarczy wyraża przekonanie, że trwałe zabezpieczenie rozwoju rolnictwa jest w ogromnej mierze uzależnione od całokształtu życia gospodarczego w Polsce i popiera wszelkie poczynania, wiodące do ożywienia życia gospodarczego, wzmagania konsumcji i zwiększania zatrudnienia.

5) W oparciu o doświadczenie z lat ubiegłych Zjazd stwierdza **nieodzowną konieczność ustalenia w roku bieżącym programu walki o ceny rolnicze w takim terminie, aby wszystkie elementy ustalonego wyraźnie programu działać mogły w całej rozciągłości od początku roku gospodarczego. — Jako ostateczny termin** ustalenia takiego programu, szczególnie w sprawach zbożowych, Zjazd ocenia **czasokres do końca czerwca.**

SPRAWY ODDŁUŻENIOWE

Po referacie p. Z. Rusinka, dyr. Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych, powzięto w sprawach oddłużeniowych rolnictwa rezolucję treści poniższej

Nadmierne zadłużenie gospodarstw wiejskich stoi na przeszkodzie do osiągnięcia opłacalności nawet zy polepszeniu cen rolniczych i uniemożliwia korzystanie z tak niezbędnych kredytów, zwłaszcza inwestycyjnych i na spłaty rodzinne.

Dotychczasowe ustawodawstwo finansowo-rolne nie doprowadziło do oddłużenia gospodarstw wiejskich i nie daje potrzebnych w tym celu środków.

Zmniejszenie ciężaru długów jest dla bardzo licznych gospodarstw **podstawowym warunkiem, od którego zależy już nie tylko ich rozwój, ale nawet byt posiadaczy tych gospodarstw.**

W szczególności katastrofalny jest stan osadnictwa na terenie Wielkopolski z powodu wysokich obciążeń z tytułu należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Należności te przekraczają możliwości płatnicze osadników, uniemożliwiają gospodarowanie, powodują niszczące egzekucje.

Zebrani stwierdzają, że wieś jest dokładnie zaznajomiona z przebiegiem akcji z zakresu oddłużenia, również w bieżącej sesji sejmowej. Uchwalona ustawa karencyjna — w łączności z oświadczeniem rządu o wstrzymaniu egzekucyj z tytułu należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej — zabezpiecza rolników przed stratami w najbliższym okresie, a **będzie celowa, jeżeli w tymże okresie nastąpi ostateczne załatwienie sprawy oddłużenia warsztatów rolnych.**

Z największą niecierpliwością oczekiwać będą rolnicy do upływu przewidzianej karencji, a więc **do 30 czerwca br.** w przekonaniu, że sprawa oddłużenia gospodarstw wiejskich zostanie w tym terminie ostatecznie i pozytywnie załatwiona, albowiem **pozostawianie nadal najbardziej palących zagadnień wsi bez rozwiązania jest niemożliwe, gdyż szkodzi całości gospodarstwa narodowego.**

REZOLUCJA O ORGANIZACJI PRZYMUSOWEJ ROLNICTWA

Po referacie p. Mikołajczyka, wygłoszonym na temat organizacji rolnictwa w Polsce Zjazd powziął następującą rezolucję w omawianej sprawie:

„Stan rolnictwa i poziom kultury wsi wymagają zmiany na lepsze.

Poziom kultury nie może wzrastać na podłożu nędzy materialnej i braku oświaty na wsi, dlatego też zmiana na lepsze zależna jest w pierwszym rzędzie od opłacalności rolnictwa, warunków bytowania mieszkańców wsi i możliwości odpowiedniego kształcenia i wychowania młodzieży wiejskiej. **Z tego też względu przekształcenie form organizacyjnych rolnictwa, zwłaszcza w bardzo zróżnicowanych warunkach Polski, nie może być jedynym punktem wyjścia przy podejmowaniu wysiłków nad podniesieniem kultury wsi i zmianą na lepsze dzisiejszego rolnictwa.**

Jakkolwiek formy organizacji rolnictwa są w tym wypadku bardzo ważne, Zjazd Gospodarczy W. T. K. R. w Poznaniu stwierdza, że:

a) **rolnictwo wielkopolskie jest przeciwne stałym próbom przekształcania form organizacyjnych rolnictwa** — szczególnie w Wielkopolsce;

b) Zjazd Gospodarczy W. T. K. R., solidaryzując się z uchwałami pp. prezesów i dyrektorów dobrowolnych organizacyj ogólnorolniczych w Warszawie, **nie widzi również potrzeby wprowadzania radykalnych zmian w istniejącym systemie organizacji rolnictwa i powszechność pracy nad podniesieniem wsi pragnie oprzeć o wspólny uzgodniony wysiłek dobrowolnie zorganizowanych rolników w kółkach rolniczych,** o Wojewódzkie Izby Rolnicze, samorząd terytorialny, spółdzielczość i Związek Izb i Organizacyj Rolniczych.

Wypowiadając się za nadaniem kółkom rolniczym praw stowarzyszeń o wyższej użyteczności publicznej, Zjazd Gospodarczy W. T. K. R. **wypowiada się również kategorycznie przeciw zastępowaniu wysiłków społecznych dobrowolnie zorganizowanego rolnictwa — przymusem i biurokratyzacją życia rolniczego".**

Przedwyborcze zebranie S. N.

w Wilnie

WILNO. 30. 3. — Odbyło się tu zebranie publiczne zorganizowane przez Stronnictwo Narodowe celem zapoznania wilnian z hasłami, pod którymi Obóz Narodowy idzie do wyborów do rady miejskiej w Wilnie.

Sala S. . przy ul. Mostowej 1 wypełnił tłum słuchaczów, przy podium stanęła honorowa straż „jasnych koszul".

Zebranie otworzył kierownik org. S. N. na miasto Wilno kol. R. Szwabowicz udzielając następnie głosu okręgowemu kierownikowi wydziału samorządowego S. N. w Wilnie kol. dr. Z. Fedorowiczowi.

Dr. Fedorowicz w długim przemówieniu zanalizował obecną sytuację w Wilnie przed wyborami samorządowymi i nakreślił program walki dla przyszłej rady miejskiej.

Trzeba — mówił mówca — **aby rada miejska była w duchu katolicka i narodowa,** a w postępowaniu swym kierowała się następującymi zasadami:

1) Wilno należy odżydzić;

2) gospodarka miejska musi dbać o interesy wszystkich mieszkańców miasta, a w szczególności warstw najuboższych.

Idąc pod tymi hasłami przyszła lista jednocząca elementy chrześcijańskie i narodowe Wilna pójdzie do wyborów i powinna zwyciężyć.

Następny przemawiał red. S. Łochtin. Zwrócił on uwagę na to, że wybory obecne decydują nie tylko o obliczu samorządu Wilna, ale także mają pokazać jakie jest oblicze polityczne kresów.

W trudnych obecnie sytuacjach na formum międzynarodwym, manifestacja poglądów społeczeństwa ziem wschodnich ma oczywiście istotne znaczenie.

Jako trzeci przemawiał kol. R. Szwabowicz, rozwijając w mocnym przemówieniu tezę o konieczności odżydzenia Wilna. Akcję tę prowadzi uporczywie Stronnictwo Narodowe, a część jej ciężaru musi podjąć przyszła rada miejska.

Odśpiewaniem „Hymnu Młodych" zebranie zakończono.

Zebrania Stronnictwa Narodowego

Powiat Konecki

W ub. niedzielę na terenie pow. koneckiego odbyło się kilka zgromadzeń publicznych zwołanych przez Zarząd Powiatowy Stronnictwa Narodowego. Zebrania odbyły się w następujących miejscowościach:

W Radoszycach przewodniczył kol. S. Czarnecki. Obszerne przemówienia na temat sytuacji politycznej wygłosili kol. kol. dr. A. Krysiński z Radoszyc i Miecz. Brzuchania z Końskich. Mówcy w swoich przemówieniach wskazali na nadchodzące przemiany dziejowe. — Zgromadzeni narodowcy kilkakrotnie manifestowali na cześć Armii Narodowej, oraz Polski Narodowej. Raz po raz padały okrzyki skierowane przeciw zaborczości Niemiec.

W Bedlnie na wiecu przemawiał kol. St. Freelich — prezes Zarządu Pow. S. N.

W Przedborzu do sali parafialnej przybyły tłumy narodowców w liczbie przeszło 1000. Przewodniczył kol. K. Konopacki. Przemówienia wygłosili kol. kol. Wład. Pacholczyk z Opoczna i mgr. A. Kularski.

W Końskich odbyło się zebranie w sali „Sokoła", które zagaił kol. M. Brzuchania. Przeszło godzinne przemówienie wygłosił mgr. Witold Borowski z Radomia. Podniosłe zebranie zakończył w uroczystych słowach dr. F. Zbożek.

Niedzielne zebrania wykazały gotowość członków S. N. w każdej chwili do obrony kraju. Zebrania wszędzie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i „Roty". W zebraniach wzięło udział kilka tysięcy narodowców.

Proces 20 komunistów

przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu

SOSNOWIEC, 29.3. Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu toczył się proces komunistów należących do K.P.P. i działających na terenie pow. będzińskiego i zawierciańskiego. Po trzydniowej rozprawie sąd wydał wyrok skazujący głównego oskarżonego, sekretarza Centralnego Zw. Robotników Przemysłu Chemicznego, Antoniego Knieja na cztery lata więzienia. Jana Lisa na trzy lata, oraz Juliana Szabę na dwa lata. Oskarżonych Władysława Karbownika, Piotra Milkę, Antoniego Gryfa, Piotra Kowalczyka, Stanisława Olszowca, Stanisława Molca i Grzegorza Zończyka na półtora roku więzienia, pozostałych Stanisława Bednara i Mendla Klajnera vel Finglerd na rok więzienia. Wszystkich skazanych pozbawiono praw publicznych i obywatelskich na przeciąg pięciu lat.

Wykonanie kary zawieszono jedynie na przeciąg pięciu lat Julianowi Szasie i Władysławowi Karbownikowi. Dalszych oskarżonych Jana Sobocika, Władysława Brzozowskiego, Abrama Brzezinera i Władysława Górnika Sąd wobec niedostatecznego dowodu uwolnił. Co do Jana Winklera, Tadeusza Gajdy i Piotra Kijewskiego sprawę wyłączono, gdyż odbywają oni powinność wojskową.

Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 20 do 25 marca 1939 r. według obliczenia biura Giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Giełdy krajowe:				
Warszawa	21,50	14,56	19,50	16,08
Gdańsk	16.05	15,95	20.32	16,35
Poznań	18,50	14,47½	—	14,92½
Bydgoszcz	19,25	14,87½	—	14,97½
Łódź	20.83	14,37½	—	16,48
Lublin	21,77	13,80½	—	16,32
Równe	20,52	13,28½	18,50	15,42
Wilno	21,25	14,25	—	14,87½
Katowice	20,67	15,09	—	17,18½
Kraków	21,29	15,00	—	17,08
Lwów	50,52	13,62½	21,25	16,06
Giełdy zagraniczne:				
Berlin	44,73	40,92	—	—
Hamburg	16,69	11,65	—	11,40
Chicago	13,65	8,71	13,49	11,92

Dar dla Jego Świętobliwości Ojca Św. Piusa XII

Arch. Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie, powziął piękną inicjatywę wydania wielkiej Księgi w 7-miu tomach pt. „Kościoły w Polsce", która obejmie wszystkie parafie.

Księga ta, jako historyczna pamiątka całego społeczeństwa złożona będzie w darze Jego Świętobliwości Ojcu Świętemu Piusowi XII, w dowód przywiązania Narodu Polskiego do Stolicy Apostolskiej.

Ze względu na wielkie i doniosłe znaczenie Księgi, przypuszczać należy, że tak piękna inicjatywa spotka się z uznaniem sfer duchowieństwa.

Przed paroma tygodniami rozesłano piękne prospekty wydawnictwa „Kościoły w Polsce" do wszystkich parafii z prośbą o podanie danych o każdym Kościele. Administracja wydawnictwa prosi Przewielebnych Księży Proboszczy o możliwie rychłe nadsyłanie odpowiedzi na rozesłaną ankietę, jak też deklarowanie się na przedpłatę.

Prenumerata: w Warszawie i na prowincji (wraz z przesyłką pocztową miesięcznie — 40 gr.; kwartalnie — 1 zł 20 gr.; rocznie 4 zł. 80 gr
Konto czekowe: P. K. O. Nr. 8762 Warszawski Dziennik Narodowy. to rozrach poczt Nr 694 Warszawski Dzien Nar., Skrzynka poczt Nr. 246
TELEFONY Administracja — 289-04; (dodatkowy). Redakcja — 201-02 i 275-11. Zarząd—289-04
Rekopisów redakcja nie zwraca zastrzega sobie prawo zmian Odpowiedz udzielane są na łamach pisma

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość 1 łamu — na wszystkich stronach układ 5 ciołamow: przed tekstem (str 1-sza) — 1 zł.; w tekście — 70 groszy za tekstem 40 groszy; „drobne" za wyraz 15 groszy i poszukiwaniu pracy podane bezpośrednio w kantorze pisma — 10 groszy za wyraz (duże litery liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk podwójnie najmniejsze ogłoszenie 10 wyrazów, największe — 100 wyrazów). Ogłoszenia opisowe fantazyjne tabelaryczne (bilanse) o 50% drożej Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych ustępstw nie udziela się

Wydawca Sp. z o. o. „Zachodnia Spółka Wydawnicza"
Druk. „Artystyczna", Warszawa, ul. Nowy Świat 47
Redaktor Władysław Jaworski.